

»PRAWA PARAFIALNE«
WEDŁUG POLSKIEGO USTAWODAWSTWA
PARTYKULARNEGO DO 1564 R.

W wykonywaniu urzędu duszpasterskiego proboszcz powiązany jest różnymi relacjami prawnymi z władzą kościelną i świecką, z osobami powierzonymi jego pieczy oraz z innymi duchownymi. Te relacje mają charakter pozytywny albo negatywny, czyli powodują obowiązek wykonania lub zaniechania określonych czynności; jednym rezerwują pewne prawa, a innych znów zgodnie ze sprawiedliwością obciążają.

Spośród tych różnorodnych relacji przedmiotem niniejszego artykułu jest tylko stosunek proboszcza do parafian oraz do innych duchownych ujęty pod kątem zapewnienia niektórych praw i funkcji określonemu duszpasterzowi. W dzisiejszym języku prawniczym nazywane to bywa prawami proboszczowskimi oraz przymusem parafialnym. Ze strony duchownych jest to przymus rzeczowy czyli zakaz wykonywania funkcji zarezerwowanych miejscowemu proboszczowi. W odniesieniu natomiast do wiernych wspomniane zastrzeżenia powodują obowiązek zwracania się po określone posługi religijne jedynie do własnego proboszcza. Jest to tzw. osobowy przymus parafialny.

Opracowanie obejmuje tylko rozwój historyczny wspomnianych instytucji prawnych w Polsce na przestrzeni sześciu wieków. Jakkolwiek ten ważny dla duszpasterstwa problem regulowany był przez prawo powszechne, ze względu jednak na powiązanie funkcji zastrzeżonych proboszczowi i jego uprawnień majątkowych z różnymi lokalnymi warunkami kwestią tą musieli się zajmować różni ustawodawcy partykularni oraz kościelne władze administracyjne i sądowe. W ten sposób formował się na podstawie norm pisanych, prawa zwyczajowe

wego i miejscowych praktyk odrębny zespół uprawnień proboszczowskich zwanych wówczas ogólnie *iura parochialia*.

Przestrzennie uwzględnione zostały źródła prawa kanonicznego z terenu dawnej prowincji kościelnej gnieźnieńskiej, później i lwowskiej oraz z obszarów przyległych, które przynajmniej przejściowo lub pośrednio znajdowały się pod władzą polską.

Granicę czasową opracowania stanowi wręczenie na sejmie w Parczowie w dniu 7.VIII.1564 przez legata Commendonniego królowi Zygmuntovi Augustowi księgi uchwał soboru trydenckiego.¹⁾

I

PODSTAWY ORGANIZACYJNE »PRAW PARAFIALNYCH«

1. Granice parafii.

a) Czas powstania samodzielnych okręgów duszpasterskich.

Zagadnienie początków praw proboszczowskich i przymusu parafialnego wiąże się przede wszystkim z kwestią powstania okręgów z samodzielnym duszpasterstwem najniższego stopnia.

W krytyce pracy Abrahama, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII* słusznie wytknął Stosław Łaguna, iż nie można utrzymać zdania, że do końca XII w.

¹⁾ Akt ten jak również przyjęcie postanowień trydenckich i obietnicę złożoną legatowi i papieżowi, iż król dołoży starań, aby te dekrety były w Polsce wykonane, przedstawia Zakrzewski W., *Powstanie i wzrost Reformacji w Polsce*, Lipsk 1870, s. 185 n. Wśród różnych reform dla omawianego zagadnienia istotne znaczenie posiadał dekret *Tametsi*, który wprowadził obowiązującą pod nieważnością aktu formę prawną zawarcia małżeństwa oraz związany z tym nakaz prowadzenia ksiąg zaślubionych i ochrzczonych. Por. Weiss E., *Zur Entstehungsgeschichte des kirchlichen Matrikelwesens*, Acta Congressus Iuridici Internationalis, I, Romae 1935, s. 241 (dalej cytowane ACII). Sobór trydencki upowszechnił też nazwę *parochus*. Por. Stutz U., *Parochus*, »Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte«, Kan. Abt. I, (1911) 317 (ZSSRG—KA).

brak jest dowodów na istnienie parafij na ziemiach właściwej Polski. Na poparcie swej tezy przytoczył on szereg przykładów źródłowych o istnieniu kościołów nieklasztornych w XII w. dedykowanych różnym świętym.²⁾ Dodać można ogólniejsze wzmianki Galla, iż w okresie pokuty Bolesława Krzywoustego biskupi z okazji szczególnych uroczystości albo konsekracyj kościołów częściowo zmniejszali mu przewidziane uczynki pokutne.³⁾ Wynika stąd, że w początkach XII w. dość częste były konsekracje nowych świątyń. Inna wzmianka mówi, że jakiś *nobilis* na pograniczu ziemi wznosił kościół.⁴⁾ Chociaż budynek ten na pograniczu mógł być wykorzystywany do obrony kraju, można jednak domniemywać, że prywatne fundacje tego typu powstawały wówczas i wewnątrz państwa, skoro tenże kronikarz cytuje zaraz po kilku zdaniach przykład konsekracji kościoła w Rudzie koło Sieradza. Z XI w. można przytoczyć fakt istnienia kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. w Kazimierzy Małej z czasów biskupa krakowskiego Lamberta⁵⁾ oraz wiadomość Kosmasa o kapłanie z Giecza urzędującym przed 1039 r.⁶⁾

Słusznie zauważył X. T. Długosz,⁷⁾ że w Polsce inaczej układało się tworzenie sieci parafialnej, jeśli cała ziemia należała do monarchy, inaczej, jeśli istniała arystokracja gruntowa dzierżąca latyfundia, a jeszcze inaczej, jeśli istnieli niezależni drobni dziedzice, którzy dopiero z biegiem lat stracili swobodę gospodarczą. Można jednak przyjęc, że w XI w. ko-

²⁾ *Pierwsze wieki Kościoła w Polsce, Pisma*, Warszawa 1915, s. 275.

³⁾ *Kronika*, III, 25, wyd. Maleczyński K., Kraków 1952, s. 157.

⁴⁾ Tamże, II, 33, s. 100.

⁵⁾ Wiadomość podaną przez Długosza potwierdza Semkowicz Wł., *Przyczynki dyplomatyczne wieków średnich, Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1912, t. II, s. 283. Na połowę XI w. przyjmuje istnienie kościołów parafialnych przy targach Piekarczyk S., *Studia z dziejów miast polskich w XIII–XIV w.*, Warszawa 1955, s. 26.

⁶⁾ Por. Zachorowski St., *Początki parafii polskich, Studia historyczne wyd. ku czci W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 283.

⁷⁾ *Monografia parafii*, »Przegląd Teologiczny«, IX (1928), 383.

ścioły wznosili najpierw panujący w grodach, a później prywatni właściciele w swych posiadłościach. Przykładem kościoła książęcego mogłaby być prawdopodobna świątynia w Gieczu. Przypuszczenie o wcześniejszych parafiach grodzkich potwierdza wiadomość, iż św. Otto z Bambergu zakładał podczas misji na Pomorzu kościoły z okręgami duszpasterskimi dla poszczególnych ziem mających grody jako ośrodki administracyjne i gospodarcze.⁸⁾ Przy założeniu, że w Małopolsce i na Śląsku byli potomkowie dawnych książąt słowiańskich, którym odjęto władzę a pozostawiono posiadłości, wyłania się dla tych dzielnic podstawa prywatnych fundacyj. Gdy idzie o Wielkopolskę, tekst Galla z opisem rozruchów społecznych zawiera zdanie, iż wyzwoleńcy powstali przeciw *nobiles*.⁹⁾ Była już więc warstwa tych, którzy, według opowieści tegoż kronikarza o wydarzeniach po kilkudziesięciu latach, wznosili kościoły. Posiadali oni ziemię i pracującą na niej zależną od nich ludność wyzwoloną i niewolniczą. Podstawę do utworzenia parafii mogła stanowić przynajmniej w niektórych polaciach kraju również i organizacja opolna.¹⁰⁾ Rzecz oczywista, że konsekracja kościoła i nadanie mu praw parafialnych suponowało zapewnienie utrzymania duszpasterzowi czy to z dochodów grodzkich czy to od fundatora czy to od ludności mieszkającej w okręgu parafialnym.

Nasuwa się jednak pytanie, czy te kościoły uroczyście – jak świadczy Gall – przez biskupów, opatów i kapłanów z udziałem księcia konsekrowane posiadały w zakreślonych granicach terenowych uprawnienia parafialne, czy miały tylko charakter placówek filialnych w stosunku do katedry rezerwującej sobie *ius baptismi et sepulturae*.¹¹⁾

⁸⁾ Schmid H. F., *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Weimar 1938, s. 648; Silnicki T., *Początki chrześcijaństwa i organizacja Kościoła na Pomorzu*, »Życie i Myśl«, 1951, 5–6, 582.

⁹⁾ Ks. I, 19, s. 42

¹⁰⁾ Semkowicz, o. c., s. 23 n.

¹¹⁾ Pewną jest rzeczą, że rozróżniano miejsca święte przeznaczone tylko do sprawowania kultu, od miejsc posiadających oprócz tego uprawnie-

Nie mając bezpośrednich wiadomości źródłowych musimy posłużyć się analogią z innymi krajami. Charakterystyczna jest wiadomość, że św. Bonifacy w Bawarii dzielił od razu biskupstwa na parafie.¹²⁾ W państwie wschodnio-frankońskim do połowy IX w. było około 3500 parafij.¹³⁾ W równoległe niemal z Polską chrystianizowanym państwie węgierskim dekret króla Stefana z lat 1000–1038 stanowił, iż każde 10 wsi ma wybudować sobie kościół i uposażyć go; król dostarczy szat liturgicznych a biskup prześle kapłana i da potrzebne księgi. Dekret króla Władysława z 1092 r. polecał, aby parafianie odnowili kościoły zburzone lub spalone w czasie rozruchów.¹⁴⁾ Jakkolwiek wzrost liczby parafij nowego typu we Frankonii spowodowany był głównie wprowadzeniem przez Karola W. obowiązkowej dziesięciny¹⁵⁾ i w Niemczech przy końcu X w. parafie nie były tak liczne,¹⁶⁾ chociaż na Węgrzech były zapewne odmienne warunki gospodarcze i społeczne, to jednak z przytoczonych faktów wynika, że tak misjonarze oraz ustanowieni przez nich biskupi, jak i popierający ich władcy dążyli do zakładania parafij.

Przytoczone przesłanki pozwalają na postawienie hipotezy, że już w XI w. były w Polsce parafie. Brak bezpośrednich dowodów źródłowych świadczy jednak, że te instytucje były wówczas nieliczne. Ustrój ich musiał być prymitywny. Ich rozwój prawny nastąpił w końcu XII a zwłaszcza w XIII w.

nia parafialne. Trudne jest jednak uchwycenie tej różnicy na podstawie źródeł, gdyż nie było wtedy ustalonej terminologii. Jeszcze w r. 1266 kościół parafialny nazywano *capella* a proboszcza *capellanus*. *Zbiór Dokumentów Klasztoru Mogilskiego*, wyd. E. Janota, Kraków 1867, s. 23 (ZDKM).

¹²⁾ Por. Hauck A., *Kirchengeschichte Deutschlands* 8, Berlin—Leipzig 1954, I, s. 474.

¹³⁾ Werminghoff A., *Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter*, Leipzig 1907, s. 18.

¹⁴⁾ *Corpus Iuris Hungarici*, Lipsiae 1901, I, 34, 52 (CIH).

¹⁵⁾ Por. Lipke L. ks., »*Civitas Dei*« w epoce Karola W., »Przegląd Powszechny«, 1911, 243.

¹⁶⁾ Por. Amann E.—Dumas A., *L'Eglise au pouvoir des laïques*, Paris 1943, s. 265 podaje, że ok. r. 1000 w diecezji Paderborn było 29 parafij.

b) Brak ustalenia granic.

Na domysły i hipotezy skazani jesteśmy przy próbie naświetlenia problemu granic pierwszych parafii. Wydaje się, że zasięg okręgu duszpasterskiego zależał od jego podstaw gospodarczych. Parafia grodzka obejmowała osady służebnicze i powiększała się z powstawaniem nowych osiedli związanych z grodem.¹⁷⁾ Tak samo parafia fundowana przez właściciela ziemi rozrastała się z wykarczowaniem lasów i osadzeniem nowej ludności zależnej.¹⁸⁾ Parafia w dobrach biskupich czy klasztornych przyjmowała mieszkańców z dołączonych terenów. Natomiast przy samodzielnie gospodarujących osadnikach o przynależności parafialnej decydować mógł moment administracyjny lub decyzja władzy kościelnej. Ogólnie biorąc organizacja parafialna nie burzyła dawnych form społecznych, nie rozbijała naturalnych całości terenowych, skoro mogła się z nimi pokrywać.¹⁹⁾ O przynależności decydowała często kwestia faktu.

Zauważyć trzeba, że w średniowieczu zasada terytorializmu powoli torowała sobie drogę. Zwłaszcza w krajach świeżo nawróconych jednostki kościelne posiadały niekiedy częściowo lub nawet całkowicie tzw. granice otwarte. Jak przy zakładaniu biskupstwa nie podejmowano nieraz cyrkumskrypcji jego okręgu, tak samo było z parafiami zwłaszcza

¹⁷⁾ Do okręgu kościoła grodzkiego należało nieraz około 50 małych wsi. P f i t z n e r J., *Besiedlungs-Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumlandes I*, Reichenberg i. B. 1926, s. 323. Nie zawsze to było regułą, aby parafia pokrywała się z kasztelanią. Świadczy o tym przykład Tarczka i Świętomarza. Por. S c h m i d, o. c., s. 253.

¹⁸⁾ Za pierwszy dowód źródłowy na erekcję parafii w świeckich dobrach prywatnych można przyjąć akt biskupa krakowskiego M a u r a (1109–1118) nadający uposażenie kościołowi w Pacanowie. Por. W y s z y ń s k i M. ks., *Ze studiów nad historią dziesięciny w Polsce średniowiecznej*, Lwów 1929, s. 86. Możliwe, że okręg tej parafii pokrywał się z powierzchnią wymienionych wsi, które miały dostarczać dziesięcin.

¹⁹⁾ Stwierdziły to badania G r o d e c k i e g o R., *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w.*, »Kwartalnik Historycznych«, 1913, s. 6.

w tym okresie, gdy ze względu na rzadkość zaludnienia i nie-liczne kościoły siatka organizacyjna nie była pełna. Parafia nie sięgała parafii. Nie było ingerencji w cudze prawa. Do- dać trzeba, że wówczas wiązano uprawnienia nie bezpośrednio z terenem ale przede wszystkim ze wzniesionym kościołem. Przy podstawach gospodarczych czy społecznych organizacji parafialnej wskutek braku kolizji interesów i braku niebezpie- czeństwa zamieszania nie było potrzeby rozgraniczeń terytorial- nych.

Z przytoczonych względów można przyjąć, że parafie w Polsce długo nie miały zakreślonych granic, a niekiedy dwie parafie w jednej miejscowości pokrywały się terytorialnie.²⁰⁾ Do parafii należały wsie ze swą ziemią a nie geograficznie wzięte terytorium. Nie spotykamy np. rozgraniczenia według rzek czy gór ale według wsi.

W drugiej połowie XII w. była już tak dostateczna ilość okręgów parafialnych, że dała ona podstawę do ogłoszenia w r. 1197 przez legata Piotra z Kapui nakazu dotyczą- cego obowiązku zawierania małżeństw *ante faciem ecclesiae*. W tym również czasie działająca sieć parafialna wymagała po- dziątku diecezji na archidiaconaty a następnie na wprowadzenie instytucji synodów diecezjalnych.²¹⁾

Na rozwój sieci parafialnej wpłynęła również kolonizacja oraz lokowanie wsi na nowym prawie. Koloniści przywozili

²⁰⁾ Por. *Geschichte Schlesiens*, I, Breslau 1938, s. 261.

²¹⁾ Przytaczany przez Abrahama Wł., *Organizacja*, Lwów 1893, s. 168 tekst nakazu legata Gwidona z r. 1143, aby w Czechach biskupi w swych diecezjach *plebales ecclesias distinguant* odnosi się zapewne nie do erekcji pierwszych poza katedrą parafij ale do uporządkowania granic parafij istniejących albo też uregulowania stosunku do kościołów zakonnych. Podobne żądanie podniósł w r. 1322 hiszpański synod w Valladolid. H e f e l e Ch. J. — L e c l e r c q H., *Histoire des Conciles*, VI — I, Paris 1914, s. 794. W r. 1198 spotykamy w diecezji krakowskiej archidiacona w Lublinie i dwu lub trzech archidiaconów okręgowych w diecezji wrocławskiej, Silnicki T., *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 13 uw. 1. Na związek między siecią parafialną a synodem diecezjalny ~ zwrócił uwagę Brzo- s k a E., *Die Breslauer Diözesansynoden...*, Bresla . 1939, s. 11.

nieraz ze sobą własnego duszpasterza. W dokumentach lokacyjnych, zwłaszcza późniejszych są nieraz wzmianki o wytyczeniu miejsca na kościół i rezerwowaniu uposażenia w ziemi oraz określaniu świadczeń na rzecz proboszcza. Nowe parafie powstawały wskutek stałego zagęszczania się ludności i rozszerzania się osiedli na tereny po wykarczowanych lasach.

Rozrost parafij wywołał potrzebę przeprowadzenia rozgraniczeń. Przykłady świadomego regulowania granic okręgów parafialnych spotykamy od początku XIII w. Brała przy tym udział władza patrymonialna i duchowna. W r. 1217 i 1222 cystersi śląscy z Lubiąża uporządkowali przy udziale biskupa wrocławskiego granice swych parafij. W r. 1226 podzielono na parafie obszar miasta Wrocławia. Były to jednak akty sporadyczne. Na Śląsku nie przeprowadzono jeszcze przed r. 1300 zupełnego ułożenia sieci parafialnej. W r. 1283 proboszczowie nie rozróżniali okręgu duszpasterskiego od uposażenia parafii. Rycerze, a również i płacąca im czynsze ludność korzystała z nabożeństw i przyjmowała sakramenty św. raz w tym, raz w innym kościele.²²⁾

W innych dzielnicach Polski rozgraniczenie okręgów duszpasterskich dokonywało się jeszcze wolniej. W r. 1303 arcybiskup Jakub Świnka ustanowił granice między dwoma parafiami w Kaliszu.²³⁾ Jan biskup krakowski wytyczył w swej stolicy granice przez wyliczenie ulic i domów między parafiami N. Maryi Panny, św. Krzyża, Wszystkich Świętych i św. Stefana dopiero 27.X.1327 r.²⁴⁾ Poza tymi głównymi miastami granice posiadłości ziemskiej stawały się najczęściej granicami parafii. Rozstrzygały względy uposażeniowe.²⁵⁾ Okoliczność

²²⁾ Por. Schmid, o. c., s. 343 nn.

²³⁾ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, II, Poznań 1878, 229 (KDWP).

²⁴⁾ *Kodeks Dyplom. Katedry Krak.*, II—I, Kraków 1874, 499 (KDKK).

²⁵⁾ Miało to znaczenie i w stosunkach między diecezjami. Świadczy o tym przynależność parafii Krzepice. Uposażenie jej na wniosek Kazimierza W. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego spowodowało przejście terenu parafii z diecezji krakowskiej do gnieźnieńskiej. Por. Niwiński M., *Biskup krakowski Bodzanta i Kazimierz W.*, »Collectanea Theologica«, XVII (1936), 252.

ta a nieraz i wola właściciela ziemskiego była decydującym czynnikiem, który musieli uwzględnić biskupi. W r. 1253 książęta pomorscy Barnim i Warcisław potwierdzili klasztorowi w Dargum prawo zakładania parafij w swych posiadłościach.²⁶⁾ Biskup wrocławski Wisław upoważnił w r. 1284 nawet władze świeckie do wznoszenia kościołów i tworzenia parafij w pasie granicznym zajętej przez krzyżaków części swej diecezji.²⁷⁾ Są również przykłady, że biskupi zwracali specjalną uwagę na parafie ubogie, wyznaczając im dostateczne uposażenie i opisując ich granice terytorialne.²⁸⁾

Długo jeszcze były luki w sieci parafialnej, enklawy jako kierujące się dawnym prawem opola, wsie sporne czy też nie objęte żadną parafią *villae vagae*. Niepewność i zamieszanie trwało jeszcze w XV w. Podtrzymywała je szlachta, która chciała decydować o przynależności parafialnej wsi od niej zależnych a dla siebie zachować swobodę wyboru parafij przez podtrzymywanie tzw. dziesięciny swobodnej. W XVI w. daje się znów zauważyć hipertrofia organizacji parafialnej. Każdy dziedzic chciał mieć w swej wsi kościół. Biskupi dążyli natomiast do łączenia małych parafij.

Na Rusi ze względu na stan misyjny długo nie było rozgraniczenia rzymsko-katolickich placówek duszpasterskich. Pierwszy akt zakreslenia granic parafii i prawnego związania wiernych z określonym kościołem stanowił dekret biskupa Jakuba Strepy z 1399 r.²⁹⁾

Na Litwie granice parafii powstawały przeważnie przez naturalny zbieg okoliczności, częstokroć z woli fundatora, a przeważnie bez interwencji władzy kościelnej.³⁰⁾

²⁶⁾ Por. *Pommerellisches Urkundenbuch*, bearb. v. M. Perlbach, I. Abt., Danzig 1881, 127 (PU).

²⁷⁾ *Codex Diplomaticus Prussicus*, herausgeg. v. J. Voigt, I, Königsberg 1836, 181. Por. Schmid, o. c., s. 521.

²⁸⁾ Por. Zachorowski St., *Jakub biskup plocki*, Kraków 1915, s. 144.

²⁹⁾ Por. Schmid, o. c., s. 665.

³⁰⁾ Meysztowicz W. ks., *Dobra kościelne...*, Wilno 1935, s. 65.

c) Zmiany terytoriów parafialnych.

Mimo trudności faktycznych coraz więcej realizowane były uprawnienia biskupów względem terytorium parafialnego. Powtarzane od drugiej połowy XII w. zakazy wznoszenia kościołów bez uprzedniego zezwolenia biskupa,³¹⁾ konieczność konsekracji świątyni oraz nadania uprawnień proboszczowskich a często i uposażenia z dziesięcin biskupich uzależniały erekcję i cyrkumskrypcję parafii od rządcy diecezji. Łączyły się z tym zmiany w stanie parafii: zjednoczenie, podział, dysmembracja, przeniesienie i kasata.

Inicjatywa ingerencji biskupiej wychodziła zazwyczaj od patronów, zwłaszcza gdy chodziło o erekcję i podział parafii. Przy dysmembracjach były niekiedy prośby parafian wysuwających różne trudności dostania się do swego kościoła.³²⁾ Najczęściej jednak dokumenty nie podają inicjatora, ograniczając się do uzasadnienia: *propter magnam distantiam, propter vicinitatem, propter multitudinem populi, propter animarum Christi fidelium periculum* itp. W tych ostatnich wypadkach inicjatywa wyszła najprawdopodobniej od wizytatorów kościelnych.

Źródła wskazują, że niekiedy były znaczne trudności z dokonaniem zmian. Ze względu na prawa kościoła macierzystego patron jego sprzeciwiał się erekcji nowej parafii.³³⁾ Dodane do niektórych dekretów przypomnienia, powoływanie się na obowiązek posłuszeństwa względem biskupa a nawet groźba kary synodalnej czy ekskomuniki świadczą o wyczuwanym lub spodziewanym oporze mieszkańców przyłączanego terenu. Podobne groźby skierowane czasem przeciw sąsiednim proboszczom na wypadek ignorowania zmiany granic i dalszego świadczenia posług religijnych odłączonym mieszkańcom

³¹⁾ Dla Polski wydali papieże pierwsze zakazy w r. 1186 i 1193, Schmid, o. c., s. 342.

³²⁾ Por. KDWP, III, 535.

³³⁾ W r. 1273 Przemyśla w II wydał taki zakaz. KDWP, I 398.

wskazują na sprzeczny ze strony zainteresowanego duchowieństwa.³⁴⁾

Przeniesienie parafii z jednego kościoła do drugiego czy też zjednoczenie kilku parafii połączone z kasatą dotychczasowej placówki spotykało się z wyjątkowych przyczyn.³⁵⁾

Normalnie zgodnie z prawem powszechnym wymagana była przy zmianach granic zgoda osób zainteresowanych.³⁶⁾ Dokumenty wspominają czasem o obecności przy akcie lub zgodzie kapituły.³⁷⁾ Zastrzegano się też, iż poza wspomnianym aktem wszelkie inne prawa pozostają nienaruszone.

d) Parafie personalne.

Osobiste prawa proboszczowskie posiadali ze zrozumiałych względów przede wszystkim misjonarze pracujący wśród pogan czy schizmatyków.³⁸⁾

³⁴⁾ W r. 1253 ekskomuniką groził biskup kujawski W o l i m i r proboszczowi w Rumii, jeśli ośmieliłby się poza wypadkami przewidzianymi w prawie obsługiwać nadal wiernych przyłączonych do nowej parafii w Oksywii, *PU*, 132.

³⁵⁾ Np. przeniesienie parafii św. Trójcy do kościoła Najśw. Marii Panny w Krakowie. Zjednoczenia parafii w Łąpczycy i Brzeźnicy z podniesionym do rzędu prepozytury kościołem w Wiśniczu dokonał biskup krakowski Piotr 13. VI. 1539, *F a s t n a c h t A.*, *Katalog dokumentów biblioteki Zakł. Nar. im. Ossolińskich*, I, Wrocław, 1953, 47.

³⁶⁾ Powtórzony za zbiorem B u r c h a r d a z W o r m a c j i i I w o n a z Chartres c. 54, C. 16, q. 1 domagał się, aby w razie sporu o podział terenu dwu kościołów macierzystych wierni zdecydowali. Jeśli i to było by niemożliwe, spór rozstrzyga się *iudicio Dei* czyli według glossy przysięgą, losem lub decyzją władzy kościelnej.

³⁷⁾ Np. przy dekrecie biskupa poznańskiego z r. 1409, *KDWP*, V, 187.

³⁸⁾ Uprawnienia dla misjonarzy pracujących w Prusach podaje odezwa Innocentego III do biskupów polskich z 26.X.1206. *KDWP*, I, 49. Na Rusi franciszkanie arogowali sobie prawa proboszczowskie powołując się na charakter misyjny swej działalności. Okazało się to podczas sporu z proboszczem lwowskim J a n e m zakończony 29.V.1408. *Por. A b r a h a m W ł.*, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, I, Lwów 1904, s. 395 nn.

Próby tworzenia w Polsce parafij personalnych zorganizowanych na podstawie narodowościowej pojawiły się z kolonizacją.³⁹⁾

Częściowe uprawnienia proboszczów posiadali kapelani szpitali, bractw, czy nawet kierownicy szkół kolegiackich.⁴⁰⁾

Urządzenia te albo nie były trwałe, albo też nie stanowiły parafii w pełnym znaczeniu prawnym. Parafie narodowościowe znikwały z zalewem żywiołu germańskiego na zachodnich kresach Słowiańszczyzny. W miastach innych dzielnic Polski ograniczano się do utrzymywania kaznodziejów niemieckich. Szpitale a wyjątkowo również inne instytuty posiadały z przywilejów mniejszą lub większą egzempcję spod władzy miejscowego proboszcza, dającą ich własnym kapelanom jedynie pierwszeństwo a nie wyłączność w wykonywaniu określonych czynności świętych. Wzorowane były te przywileje na egzempcji zakonników. Nie spotyka się jednak w polskich źródłach średniowiecznych – poza wzmiankami z XIII w. o narodowościowych parafiach w Złotorii i Szczecinie – dowodu na istnienie pełnej parafii personalnej, obejmującej całe rodzi-ny i udzielającej ogółu posług duszpasterskich.

Konsekwentnie rozwijał się związek między kościołem parafialnym a wiernymi poprzez określone terytorium.

³⁹⁾ W r. 1203 biskup kamieński Sigwin nadał prawa parafialne kościołowi św. Michała w Szczecinie nazywając go *ecclesia Theutonicorum*, *Codex Pomeraniae Diplomaticus* herausgeg. v. Hasselbach K. F. W., Kosegarten J. G. L., Medem F. v., I, Greifswald 1843, 196 (CPD). Spór dwu kościołów w Złotorii zakończył dekret arcybiskupa gnieźnieńskiego zatwierdzony przez Honoriusza III w 1217 r. *Por. Schmid, o. c.*, s. 350.

⁴⁰⁾ Dla szpitali trędowatych polecił sobór laterański IV tworzyć ze względów sanitarnych odrębne parafie c. 2, X, 3, 48. Inne szpitale miały zazwyczaj własną obsługę duszpasterską. Wikariusz generalny biskupa krakowskiego Jan z Rzeszowa przedstawił 17.X.1411 przywileje jakiegoś bractwa wyjmujące je spod władzy proboszcza; *KDKK*, II, 356. Nad scholarami kolegiaty sandomierskiej – jak pisze Długosz – sprawował duszpasterstwo wikariusz tamtejszej kolegiaty, zwany z tego powodu *plebanus scholae alias Skolny Pleban*, *Liber Beneficiorum*, I, Cracoviae 1863, 379. To samo było prawdopodobnie również przy szkołach katedralnych.

2. Kościół parafialny.

a) Budowa i uposażenie.

Przedmiotem, z którym wiązano uprawnienia i obowiązki parafialne, był budynek przeznaczony do kultu Bożego, nazywany w źródłach kościołem lub kaplicą. Do jego powstania wymagany był akt właściciela gruntowego i władzy kościelnej.

W swych posiadłościach biskupi wznosili, konsekrowali i za zgodą kapituły uposażali kościoły. W dobrach książęcych czy prywatnych budowa obciążała właściciela ziemi, a władza kościelna udzielała zezwolenia i najczęściej przy poświęcaniu budynku nadawała prawa majątkowe i parafialne. W przywilejach dotyczących lokacji na nowym prawie zastrzegano częstokroć jeden lub dwa wolne łany jako uposażenie kościoła.

Udział ogółu wiernych w fabryce czyli budowie kościoła nakazał dopiero synod Mikołaja Trąby z r. 1420 w ustawie *De ecclesiis aedificandis* przejętej ze statutów praskich Arnesta z Pardubic z 1359 r.⁴¹⁾ W XV w. spotykamy też dowód pomocy ogółu parafian w nabywaniu sprzętów kościelnych.⁴²⁾ Były to jednak tylko zaczątki rozłożenia odpowiedzialności za kościół parafialny na wiernych korzystających w nim z posług duszpasterskich.

b) Stosunek do innych kościołów i kaplic.

W stolicach biskupich oraz w miejscowościach, w których były kościoły kolegiackie, świątynie parafialne obowiązane były do uznawania ich precedencji w pełnieniu funkcji świętych. Szczegóły tej precedencji układały się drogą zwy-

⁴¹⁾ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, wyd. X. J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1915-1920-1951, 74 nn (St. w.-k.). Por. Schmid, o. c. s. 509 n. Arcybiskup praski Arnest zarządził w swej diecezji, aby archidiakonowi w czasie wizytacji polecili klerowi parafialnemu ogrodzenie cmentarzy kościelnych murem lub płotem *cum consilio et auxilio suorum plebezanorum* pod karą jednej kopy groszy, *Formelbuch... Arnest v. Pardubic*, herausgeg. v. F. Tadra, Wien 1880, 83.

⁴²⁾ W r. 1488 proboszcz z pomoeą parafian sprawił ornaty z kamelotu przetykanego złotem i i. sprzęty kościelne, W. Kętrzyński, *E codicibus Trzemesznensibus, Monumenta Poloniae Historica*. V, Lwów 1888, 978 (MPH).

czajów i zarządzeń biskupich. W katedrze będącej »matką i głową« kościołów diecezji wszyscy wierni mogli przyjmować sakramenty św., byle tylko nie czynili tego z pogardy czy ze szkodą dla swych kościołów parafialnych.⁴³⁾ W niedzielę duchowni miasta biskupiego i przedmieść obowiązani byli brać udział w procesji katedralnej; inne kościoły parafialne nie urządzały już wtedy procesji.⁴⁴⁾ Niektóre nabożeństwa zastrzeżone były kościołowi godniejszemu. W większe uroczystości należało odesłać tam parafian na sumę. Dzwonić w niedzielę i święta można było dopiero po odezwaniu się wielkiego dzwonu wzywającego wiernych na sumę do kolegiaty itp.⁴⁵⁾ Katedra i kolegiaty posiadały prerogatywy kościołów macierzystych w stosunku do innych świątyń.

W okręgu duszpasterskim świątyni parafialnej przysługiwało pierwszeństwo w stosunku do wszystkich innych kościołów i kaplic. Późniejsze źródła wskazują, iż od razu przy wznoszeniu nowego budynku sakralnego biskup przydzielał mu czynności święte, zastrzegając niektóre funkcje kościołowi macierzystemu. Wydaje się, że początkowo powstawały z wprowadzaniem gospodarki folwarcznej takie kaplice dla obsługi służby dworskiej.⁴⁶⁾ Zestawienie danych nawet z XIV i XV w. prowadzi do wniosku, iż z biegiem czasu rozszerzano uprawnienia placówek filialnych. Dokumenty śląskie z XIV w. zastrzegają, aby w kościele filialnym dla określonych osób była

⁴³⁾ Henryk bp wrocławski nakazał, aby wszyscy proboszczowie ogłaszali o tym przez 6 niedziel w roku, *Codex Diplom, Silesiae*, XVI, Breslau 1892, 96 (CDS), Regesten zur schles. Geschichte.

⁴⁴⁾ Wiadomość o katedrze poznańskiej według kroniki G o d y s ł a w a P a s k a, *MPH*, II, 589.

⁴⁵⁾ Jan Łaski dekretem z 31.VII 1528 zatwierdził dawne zwyczaje regulujące stosunki między kościołami w Łowiczu, *Acta Capitulum nec non Iudiciorum ecclesiasticorum selesta*, ed. B. U l a n o w s k i, II, Kraków 1902, 386 (ACap).

⁴⁶⁾ Przywilej Innocentego III z 1198 r. dla premonstratensów wrocławskich, *CDS*, VII-1, 46. Późniejszy przykład stanowi dekret erekcyjny bpa wrocławskiego Jana z 7.I. 1301 dla dworu fundacji św. Macieja, *CDS*, XVI, 3.

cicha Msza św. bez użycia dzwonów i z wyłączeniem dni świątecznych jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu.⁴⁷⁾ Według późniejszego źródła z diecezji płockiej Mszę św. w kaplicy filialnej zawsze można było odprawiać za wyjątkiem sześciu uroczystości kościelnych. Wierni coraz więcej domagali się uwzględnienia ich warunków lokalnych i władze kościelne musiały się liczyć z ich wolą.⁴⁸⁾ Z innych funkcji św. zastrzeżano chrzest, spowiedź i Komunię św. w okresie wielkanocnym oraz pogrzeby.

Ściśle oznaczony był też okręg, którego mieszkańcy mogli korzystać z kościoła filialnego w ramach jego uprawnień.⁴⁹⁾ Ustalone było uposażenie rektora takiej placówki oraz zagwarantowane prawa majątkowe proboszcza. Ze względów ekonomicznych proboszczowie niechętni byli tworzeniu nowych placówek filialnych. Z tego powodu Kazimierz W. w r. 1363 zwrócił się do Stolicy Ap. o zezwolenie na zakładanie kościołów w nowych osiedlach bez oglądania się na prawa świątyni macierzystych.⁵⁰⁾ Okręg posiłkowego duszpasterstwa bywał nieraz przyłączany do powstałego bliżej kościoła parafialnego.

Kościoły zakonne posiadały przywileje papieskie i biskupie. Przysyłane do Polski dokumenty rzymskie w XII w. zawierały klauzule zastrzegające prawa kościołów parafialnych.⁵¹⁾ Późniejsze źródła powtarzały te zastrzeżenia. Odnosiły się one do pogrzebu, chrztu, lub ogólnie do praw parafialnych wykonywanych nad osobami świeckimi.

⁴⁷⁾ *Tamże*, 3, 66, 120,

⁴⁸⁾ W r. 1516 bp płocki Erazm Ciołek ustąpić musiał wobec żądań mieszkańców wsi Szczutowo porzucając próbę ograniczenia praw tamtejszej kaplicy na rzecz kościoła parafialnego. *Por. F o l w a r s k i H. ks., Erazm Ciołek...* Warszawa 1935, 125.

⁴⁹⁾ Bp płocki rozstrzygnął spór między kościołem parafialnym w Rościszewie a kaplicą w Borowie, *ACap*, III, 4 n.

⁵⁰⁾ *Schmid*, o. c., s. 583.

⁵¹⁾ Np. przywilej protekcyjny Celestyna III z 8.IV.1193 dla premonstratensów wrocławskich, *Codex Diplomaticus nec non Epistolaris Silesiae*, ed C. Maleczyński, Wrocław 1951, 170 (CDES).

Zwyczajowo ustalał się pewien zasób uprawnień majątkowych i duszpasterskich zarezerwowanych kościołowi parafialnemu. Czasem określano je drogą ugody. Biskupi to aprobowali. Rozstrzygali spory z powołaniem się na dawny zwyczaj. Ogólnie nazywano te uprawnienia *ius* albo *iustitia ecclesiae parochialis*.

• c) Kościół podzielony.

Począwszy od Burcharda z Wormacji umieszczano w zbiorach kanon zakazujący nadawania prawa chrztu dwóm kościołom w jednym okręgu duszpasterskim.⁵²⁾ Za pewnego rodzaju *curiosum* może uchodzić podzielenie jednego kościoła parafialnego między dwóch proboszczów. Praktyka tego rodzaju musiała pojawić się na zachodzie, skoro w r. 1222 zebranie w Oksfordzie ogłosiło, iż żaden kościół nie może być podzielony między dwu proboszczów a tam, gdzie tego dokonano, należy usunąć nadużycie pozostawiając tylko jednego rektora kościoła.⁵³⁾

Źródła polskie na przestrzeni XIII - XIV w. zawierają szereg przykładów kościoła podzielonego między dwu rektorów. Najstarsza wzmianka z r. 1213 odnosi się do kościoła w Kijach. Użyty zwrot *duo condam fuerunt patroni*⁵⁴⁾ pozwala przenieść powstanie obydwu parafij na wiek XII. W nauce przyjęła się hipoteza, iż prawdopodobnie kościół podzielony wznosiło dwu właściciele ziemskich i później każdy z nich ustanowił odrębnego proboszcza dla mieszkańców swych posiadłości.⁵⁵⁾ Potwierdzeniem tej hipotezy poza wspomnianym zwrotem o dwu patronach zdaje się być akt arcybiskupa Jarosława z 16.III. 1370 zatwierdzający ugodę między dwoma rektorami kościoła w Łeknie, według której każdy z nich posiadał swoje wsie do

⁵²⁾ c. 54, C. 16, q. 1.

⁵³⁾ Hefele-Leclercq, V-II, 1431.

⁵⁴⁾ KDKK, I, 12.

⁵⁵⁾ Abraham Wł., *Ius canonicum particulare in Polonia tempore Decretalium Gregorii IX*, ACII, III, 411; Kolańczyk K., *Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 212, uw. 224.

obsługi parafialnej, a z trzech wsi spornych mieli odtąd obaj po połowie odprawiać pogrzeby i pobierać kołędę.⁵⁶⁾ Nie są jednak wykluczone również i inne przyczyny tego zjawiska.⁵⁷⁾

Parafialny kościół podzielony spotykany był sporadycznie. Są dowody, że biskupi począwszy od Wincentego Kadłubka kasowali za zgodą patronów dwoistość prebend proboszczowskich przy jednym kościele.⁵⁸⁾ Fakt, iż w XIV i XV w. spotykało się w Małopolsce rektorów połowy kościoła,⁵⁹⁾ a nawet na Litwie były wypadki dzielenia świątyni, fundacji i cmentarza między dwu właścicieli,⁶⁰⁾ świadczy, że nie czyniono tego z zasady. Wchodziły przy tym w grę uprawnienia patronów. Jakkolwiek nie mamy bliższych wiadomości o ułożeniu pracy między dwoma proboszczami w jednym kościele, możemy jednak przypuszczać, iż praktyczna niedogodność przysparzająca ciągle okazji do nieporozumień na tle praw proboszczowskich była przyczyną kasowania tej instytucji.

⁵⁶⁾ KDWP, III, 349.

⁵⁷⁾ W r. 1291 biskup kurlandzki Edmund nadał swej kapitule katedralnej połowę kościoła parafialnego wyznaczając dla tych parafian nowy cmentarz przy innym kościele ze względu na ciasnotę miejsca przy kościele podzielonym, PU, I-II, 367.

⁵⁸⁾ Bp krakowski Wojciech Jastrzębiec po śmierci jednego proboszcza w Gołębiu nadał 2.XI.1419 za specjalną zgodą Władysława Jagiełły oba beneficja jednemu proboszczowi stanowiąc, aby odtąd był tam jeden proboszcz utrzymujący dwu wikariuszy, Kłapkowski Wł. ks., *Działalność kościelna biskupa W. Jastrzębca*, Warszawa 1932, s. 108 n.

⁵⁹⁾ *Petrus rector medie partis ecclesie in Mstyczow; Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, VIII-I, Kraków 1884, 683, 920 i (SPPP). W r. 1399 i 1400 występował w Oświęcimiu »*rector medie partis ecclesie*«. Stan ten był tam przed r. 1325 i trwał aż do czasów Długosza, *Archiwum Komisji Historycznej PAU*, XII-II, Kraków 1938, s. 320 (AKH). W r. 1403 *rector medie partis ecclesie in Ruszcza* nadał dziesięcinę należną mu »*iure parochiali*«, KDKK, II, 293.

⁶⁰⁾ Meysztowicz, o. c., s. 117. Z diecezji poznańskiej mamy przykład z r. 1408 erekcji parafii na prośbę dwu fundatorów, KDWP, V, 129. Nie wiadomo jednak, czy był jeden czy dwu proboszczów. Brak wzmianki przemawia za pierwszą ewentualnością.

3. Rektor kościoła parafialnego.

a) Kapłan własny.

Źródła mniej więcej do połowy XII w. a czasem i późniejsze podają wiadomości o kościołach i kaplicach wznoszonych czy nadawanych innym instytucjom kościelnym nie wspominając zupełnie o pracujących przy nich kapłanach. W dokumentach i kronikach występują również duchowni ale bez oznaczenia stanowiska duszpasterskiego. Autorzy tekstów źródłowych nie kojarzyli tych dwóch elementów: duchowny i zajmowana przez niego placówka duszpasterska. Świadczyć to może nie tylko o braku osobowości prawnej kościołów ale również o personalnej zależności duszpasterzy od właścicieli gruntowych. Proboszcz był kapelanem otaczających gród osad służebniczych czy też ludności osadzonej w dobrach prywatnego właściciela kościoła. Nie było bezpośredniej relacji między wiernymi a duszpasterzem. Tak samo stosunek między jednym proboszczem a drugim regulowany był przez właścicieli kościołów. Nadanie kościoła rozstrzygało o prawach zatrudnionego przy nim kapłana.

Jakkolwiek na Zachodzie pojęcie *secerdos proprius* znane było już od VI w. i sobór laterański w r. 1215 przez nakaz rocznej spowiedzi u własnego kapłana wzmocnił tylko więź między wiernym a jego duszpasterzem,⁶¹⁾ w Polsce prawo powszechne musiało dopiero torować sobie drogę do organizacji parafialnej. Przede wszystkim brak było kapłanów. Świadczą o tym przywileje z XIII w. nie tylko dla zakonów żebrzących ale i dla cystersów nadające im prawo spowiadania osób świeckich.⁶²⁾

Siłą faktu biskupi zmuszeni byli w takich warunkach nie tyle kierować obsadą parafij, ile aprobować stan faktyczny.

⁶¹⁾ Por. Kirsch P, A., *Der sacerdos proprius in der abendländischen Kirche vor dem Jahre 1215*, »Archiv f. Kath. Kirchenrecht«, 1904, 527 n (AKKR).

⁶²⁾ Np. przywilej Innocentego IV z 31.I.1250 dla klasztoru Hilda diecezji kamieńskiej udzielał prawa spowiadania obsługi klasztornej *qui non possunt de facili suorum habere copiam sacerdotum*, CPD, 891.

Ubocznie dowiadujemy się, iż proboszcz samowolnie przyłączył do swej parafii wsie odbudowane.⁶³⁾ Fakty samowoli musiały być liczniejsze. Biskup płocki skarżył się zapewne na nadużycia części szlachty i duchowieństwa, skoro Jan XXII pismem z 1317 r. polecił mu, aby ekskomuniką powstrzymać wyrzucanie legalnych proboszczów z ich stanowisk, a w razie potrzeby wzywać pomocy ramienia świeckiego.⁶⁴⁾ Juliusz II zwracał się do Zygmunta I, aby pomógł proboszczowi w usunięciu intruza z parafii i w swobodnym wykonywaniu swych praw i obowiązków.⁶⁵⁾ Karę ekskomunikacji na intruzów obejmujących z rąk świeckich beneficja parafialne ogłosił synod włocławski z 21.IX.1516 r.⁶⁶⁾

Dopiero w XV w. zapewne w związku z husytyzmem pojawiły się ustawy przeciw duchownym włóczęgom i kapłanom z obcych diecezji. Zabroniono dopuszczać ich do ołtarza bez wiedzy biskupa. Tego samego żądano przy angażowaniu wikariuszy parafialnych. Od XIV w. notowane są w źródłach wystąpienia władz kościelnych przeciw zajmowaniu przemocą placówek duszpasterskich.

W ten sposób, na skutek eliminacji wpływów świeckich i samowoli jednostek ustalała się idea prawnego związku między kapłanem a kościołem parafialnym mającym zakreślony okręg duszpasterski. Stosunek ten regulowany był przez prawo kanoniczne zwyczajowe i pisane a strzeżony przez administrację kościelną. Jeden tylko określony ściśle kapelan odpowiedzialny był za obsługę religijną każdego wiernego. Zwał się on kapłanem własnym.⁶⁷⁾

⁶³⁾ Według dyplomu z 1380 r. uczynił to proboszcz z Niałka. Dopiero skargi mieszkańców na jego niedbalstwa spowodowały interwencję opata z Obry i erekcję nowego kościoła, *KDWP*, III, 499.

⁶⁴⁾ *KDWP*, II, 333.

⁶⁵⁾ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae... collecta.* ab A. Theiner, I, Romae 1860, 326 (VMPL).

⁶⁶⁾ Chodyński Z., *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae, Varsaviae* 1890, 30.

⁶⁷⁾ Jeśli parafia nadana była klasztorowi lub duchownemu, który ze względu na inne zajęcie nie mógł rezydować, duszpasterstwo sprawował

b) Wprowadzenie w urząd.

Od początku XIV w. posiadamy źródłowe dowody, iż biskup nadawał probostwo prezentowanemu kandydatowi.⁶⁸⁾ Patron zwracał się z prośbą, aby biskup dokonał inwestytury *prout ad officium paternitatis vestrae pertinet pastorale*. Ceremonialną stronę inwestytury stanowiło wręczenie pierścienia, włożenie ręki na głowę, biretu czy kaptura zakonnego. Te ostatnie sposoby stosowano przy inwestyturze za pośrednictwem delegata biskupiego. Pod względem treści akt inwestytury obejmował przekazanie prawa szafarstwa sakramentów i sakramentaliów, zarządu mienia kościelnego oraz opieki i kierowania duszami. W ówczesnym języku prawnym nazywano te władze: *administratio spiritualium et temporalium ecclesiae, cura et regimen animarum*.

Dalszym aktem było wprowadzenie w urząd. Na zlecenie biskupa dokonywał tego sąsiedni proboszcz⁶⁹⁾ lub archidiakon. Przekazywał on nowemu proboszczowi kościół wraz z wyposażeniem. Zebranych parafianom polecał w imieniu biskupa, aby wprowadzanego w urząd rektora kościoła uznawali za swego prawdziwego proboszcza i legalnego pasterza, aby w rzeczach godziwych i słusznych okazywali mu posłuszeństwo, do niego a nie gdzieindziej bez jego pozwolenia zwracali się o sakramenty św. i sakramentalia (*pabula salutis*) i wreszcie, aby oddawali mu należne czynsze, opłaty, daniny i dziesięciny. Niekiedy dodawano do tych zarządzeń sankcję karną w postaci ekskomuniki. Było to zapewne w razie spodziewanego oporu

prezentowany przez proboszcza *vicarius perpetuus*; w r. 1331 arcybiskup Janisław połączył w ten sposób probostwo w Marzeninie ze swą kancelarią, *KDWP*, II, 445.

⁶⁸⁾ Najdawniejszy przykład instytucji mamy z r. 1301. Arcybiskup Jakub Świnka instytuował proboszcza w Skrzywnie wskutek prezenty komesa Mikołaja, Korytkowski J. ks., *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, I, Poznań 1888, s. 493 uw. 1.

⁶⁹⁾ Dekret bpa krakowskiego z r. 1388, *KDKK*, II, 131.

ze strony parafian. Wprowadzający w urząd sporządzał dokument egzekucyjny zlecenia biskupiego.⁷⁰⁾

c) »Prawa parafialne«.

W słownictwie kościelnym wczesnego średniowiecza wyraz *parochia* oznaczał jakikolwiek okręg jurysdykcyjny: metropolity, biskupa, archidiacona. Odróżniano też *ecclesia cum parochia* od kaplicy czy kościoła pomocniczego. Był to najniższy okręg wyłącznych uprawnień duszpasterskich.⁷¹⁾

W Polsce używano wyrazu *parochia* w tych samych znaczeniach. Powoli wyraz ten zacieśnił się jednak tylko do oznaczenia parafii. Są dowody z późnego średniowiecza, że nazwę *parochia* odnoszono także do okręgu włości szlacheckich.⁷²⁾

Pewną różnorodność zauważyć można także przy ustalaniu treści zwrotu *iura parochialia*. W stosunku do innych kościołów zgodnie z terminologią używaną na Zachodzie oznaczano w ten sposób prawo udzielania chrztu, zaopatrywania chorych, odprawiania pogrzebów, używania dzwonów itp., słowem zastrzeżenie niektórych czynności duszpasterskich. Natomiast w stosunku do wiernych *iura parochialia* oznaczały prawo domagania się od nich świadczeń ekonomicznych na rzecz proboszcza, a więc dziesięciny, mesznego, kołędzy itp.⁷³⁾ Są też teksty, które omawianym terminem obejmują całość

⁷⁰⁾ Dekret wprowadzenia w urząd proboszcza w Tuchowie z 6.I.1468, *Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego* wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875, 424.

⁷¹⁾ *Por. Amann — Dumas, o. c. s. 266.*

⁷²⁾ Zapiska sądowa: *quam pecuniam... in tua parochia iuxta consuetudinem terre tibi sublevavit*. Przy sporze o ustalenie granic sędzia uznał powództwo czyli *duccionem parochiae* i strony odesłał *ad ius domini succamerarii, Akta grodzkie i ziemskie* wyd. X. Liske, XIX, Lwów 1906, 376, 382 (AGZ).

⁷³⁾ Wyraźne wyróżnienie podaje dokument erekcji kościoła w Ujeździe z XV w.: *divina officia audiant, sepulturam ecclesiasticam habeant, iuraque parochialia persolvant et tam necessaria quam voluntaria deinceps percipiant ecclesiastica sacramenta*. Korytkowski, o. c. t. II, s. 113, uw. 1.

uprawnień proboszcza wobec określonych miejscowości, tak duszpasterskich jak i gospodarczych.⁷⁴⁾

To ostatnie znaczenie przyjęło się w Polsce.⁷⁵⁾ Dowodzi tego fakt, iż akty biskupów broniących praw parafialnych, teksty porozumień w sprawach spornych, a również i zapiski prawników⁷⁵⁾ obejmują nazwą *ius parochiale* prawa proboszcza tak wobec innych kościołów jak i wobec powierzonych mu parafian.

II.

PRAWA GOSPODARCZE PROBOSZCZA

1. Uposażenie kościoła

a) *Officium propter beneficium.*

Stosunkowo najmniejsze znaczenie dla omawianego problemu posiadały dochody wyznaczone proboszczowi czy to przez panującego czy to przez osoby duchowne lub świeckie, ale tytułem, który dziś nazwalibyśmy prywatno-prawnym. Wymierzanie i oddawanie dochodów tych oraz rozstrzyganie sporów w początkach zwłaszcza dokonywane było najczęściej przez władzę świecką. Sprawy te układały się zgodnie z ogólnym stosunkiem państwa i społeczeństwa do Kościoła i rzadko tylko powodowały zahaczenia pomiędzy poszczególnymi kościołami czy proboszczami. Pośrednio jedynie mogły mieć związek z funkcjami duszpasterskimi. Takie najczęściej znaczenie posiadały późniejsze darowizny, fundacje, zapisy itp.

Świecki czy duchowny fundator kościoła musiał pokrywać nie tylko wydatki związane z utrzymaniem kultu Bożego w zbu-

⁷⁴⁾ Przy dysmembracjach wyliczano wsie, używając zwrotu: *iure parochiali pertinebunt.*

⁷⁵⁾ Świadczy o tym nota marginesowa na jednym z rękopisów wrocławskich (IV) statutów M. Trauby z r. 1420: *Ius parochiale consistit in hoc, dicit Gofredus, quod omnes parochiani in diebus dominicis et festivis missam audiant in ecclesiis, in quarum parochiis habitant... in dactis personalibus ...et oblationibus. St. w.-k., CXLVI n.*

dowanej przez siebie świątyni, ale też obowiązany był zatroszczyć się o utrzymanie jej rektora. Jak pierwsze biskupstwa w Polsce tak i początkowe placówki duszpasterskie w grodach zostały najprawdopodobniej uposażone książęcymi dziesięcinami w naturaliach i monecie.⁷⁶⁾ Książę nadawał kościołowi dochody z targów, z karczem, z młynów, z mostów, z sądów, uposażał stanowiska kościelne rolą, ziemią z przypisańcami, a nawet i grodem. Śladem księcia czynili to i możni rycerze. Całość stanowiła gwarantowane przez ofiarodawcę, a później przez jego dziedziców źródło dochodów – *beneficium*. W zamian za to duchowny obowiązany był pełnić posługi religijne – *officium*.

Funkcje święte nie miały specjalnej łączności z pobieraniem poszczególnych dochodów tego typu. Jakość czynności religijnych zależała zresztą od biskupa. Natomiast tego rodzaju uposażenie mieli nie tylko proboszczowie, ale i rektorzy kościołów filialnych oraz kaplic terytorialnych, dworskich czy szpitalnych na terenie parafii. Całość *officium* była z racji otrzymywanego *beneficium*.

b) Dziesięciny kościelne.

Podczas gdy wspomniane źródła dochodów proboszczowskich nie miały zazwyczaj łączności z kościelno - publicznymi prawami proboszcza wobec ogółu parafian oraz z zastrzeżeniem specjalnych funkcji religijnych i dlatego mogą być w naszym badaniu pominięte, sprawa dziesięcin kościelnych w Polsce wymaga bliższego omówienia pod kątem wspomnianych we wstępie relacji.

Śladem zachodnich krajów chrześcijańskich przyjęła się w Polsce dziesięcina oddawana kościołowi z motywów religijnych. Mamy dowody, że już w początkach XII w. należała się ona biskupowi, który przy konsekracji kościołów przydziałał ją z określonych miejscowości jako częściowe uposażenie

⁷⁶⁾ Wnioskować o tym możemy z nadań czynionych przez cesarzy niemieckich dla biskupstw na terenach słowiańskich. Takie uposażenie biskupstwa miśnieńskiego opisuje dyplom Ottona I z r. 971, *CDES*. I nn.

nowej placówki duszpasterskiej. Charakterystyczne jest jednak dla stosunków polskich, że okręgi dziesięcinne nie pokrywały się z reguły z okręgami duszpasterskimi. Kościoły i kaplice miały dziesięciny również wprost z nadań fundatorów. Mieszkańcy parafii oddawali nieraz swe dziesięciny biskupowi, kapitule, klasztorowi lub obcemu kościołowi, a nawet instytucji w obcej diecezji.⁷⁷⁾ Zjawisko to powstało przede wszystkim dlatego, iż nie uwzględniano przy nadaniach dziesięcin granic parafialnych i nie dzielono dziesięcin kościołów macierzystych przy dysmembracjach i erekcjach nowych parafij. Dołączała się jeszcze do tego sprawa tzw. dziesięciny swobodnej czyli oddawanej przez szlachtę do dowolnie obranego kościoła oraz dziesięciny z nowizn czyli z pól po wykarczowanych świeżo lasach.

W stosunkach w ten sposób uregulowanych dziesięcina nie stanowiła z reguły części prawa parafialnego. Mogła być między proboszczami najwyżej kwestia nielegalnego przyjmowania czyli porywania obcej dziesięciny. Już źródła z XIII w. informują, że za to przestępstwo groziła ekskomunika zaciągana siłą faktu.⁷⁸⁾ Winny takiego czynu płacił w XVI w. potrójną wartość zabranych dóbr.⁷⁹⁾ Sprawa ta jednak łączyła się z ogólną dążnością do skasowania dziesięciny swobodnej i związania dziesięcin z miejscową parafią czyli włączenia ich do praw proboszczowskich.

⁷⁷⁾ Na Zachodzie dążono, aby każdy oddawał dziesięciny do swego kościoła parafialnego. *O t t o n I* wydał dekret: »*sancimus, ut unusquisque homo ad baptismales ecclesias decimas det, in quibus habitare videtur*«, *W i d e r a E., Der Kirchenzehnt in Deutschland zur Zeit der sächsischen Herrscher, AKKR, 1930, 40.* Nowe kościoły parafialne były jednak i tam bez dziesięciny. W Polsce długi szereg miejscowości należących do archidiaconatu czerskiego w diecezji poznańskiej płacił jeszcze w XVI w. dziesięcinę kościołom archidiecezji gnieźnieńskiej. To samo było na pograniczu tejże archidiecezji z diecezją krakowską. *M a l e c z y Ń s k i K., Bolesław Krzywousty, Kraków, b. d. s. 212.*

⁷⁸⁾ Bp wrocławski *J a n* stwierdził 21.V.1295, iż proboszcz z Kamienia popadł w tę karę za zabór dziesięcin klasztornych, *CDS, VII, 214.*

⁷⁹⁾ *Synod prow. piotrkowski w 1530 r., Archiwum Komisji Prawniczej A. U., t. I, Kraków 1895, s. 380 n. (AKP).*

Coraz więcej docierające do Polski prawo powszechne przewidywało, iż dziesięcinę bierze właściwy duszpasterz. Zbiór Burcharda z Wormacji podawał normę, iż każda rodzina powinna tam oddawać dziesięciny, gdzie przez cały rok uczestniczy we Mszy św. i chrzci dzieci.⁸⁰⁾ Doktryna szkoły Gracjana wyrażona w dekrecie soboru lateraneńskiego III (1179) głosiła, iż *clericis (decimas) tenentur solvere, qui ab eis spiritualia percipiant*.⁸¹⁾ Według tych wytycznych rozstrzygał Innocenty III przedkładane mu trudności.⁸²⁾ To samo zawarte było w *Dekretalach*.⁸³⁾

Wysiłki polskiego ustawodawstwa partykularnego oraz kościelnych władz administracyjnych i sądowych zmierzały w tym kierunku, aby przede wszystkim nakłonić płatnika dziesięciny do oddawania jej swemu duszpasterzowi. W licznych dokumentach wystawianych z okazji lokowania wsi na nowych prawach widzimy zastrzeżenie w odniesieniu do sołtysów, iż z przyznanych im łąnów mają dziesięcinę tam oddawać, gdzie *audiunt divina et percipiunt sacramenta*. Prawo sołtysów było pośrednie między ciężącym na ogóle mieszkańców obowiązkiem oddawania dziesięciny do mensy biskupiej a dziesięciną swobodną rycerzy płaconą według uznania oddawcy.⁸⁴⁾ Był to objaw realizacji norm prawa powszechnego. Gdy idzie o dziesięcinę swobodną, ustawodawstwo synodalne groziło najpierw utratą tego przywileju czy też skasowaniem tej tolerowanej praktyki, jeśli rycerz w związku z tym dopuszczałby się nadużyć.⁸⁵⁾ Synod arcybiskupa Janusza z 1262 r. prze-

⁸⁰⁾ Migne, *Patrologia Latina*, 150, 699 (ML). Regino z Prüm traktował oddawanie dziesięcin obcemu proboszczowi jako pogardę własnego duszpasterza, *ML*, 132, 286.

⁸¹⁾ Stutz U., *Gratian und die Eigenkirchen*, *ZSSRG-KA*, 1911, 32.

⁸²⁾ *ML*, 214, 121; 216, 1205. Osobiste dziesięciny mieli płacić proboszczowi wszyscy mieszkańcy parafii, a rzeczowe właściciele nieruchomości położonych w okręgu duszpasterskim, Wyszyński, o. c. s. 83.

⁸³⁾ *Por.* Wyszyński, o. c., s. 94.

⁸⁴⁾ *Tamże*, s. 79, 104.

⁸⁵⁾ Synod sieradzki z 1233 r., Hube R., *Antiquissimae constitutiones synodales Provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856, s. 4.

strzegali, aby przy zmianach zamieszkania płacić dziesięcinę *in gonitwam* czyli wzorem ogółu mieszkańców temu, komu ją oddawali poprzednicy.⁸⁶⁾ W XIV w. pojawiły się ataki na dziesięcinę swobodną.⁸⁷⁾ W następnym wieku po tarcich i ugodach między duchowieństwem a szlachtą nastąpił powolny zanik tej praktyki. Szereg rozstrzygnięć sądów kościelnych wskazuje, iż przyjmowała się zasada, że tam obowiązany jest szlachcic dawać dziesięcinę, gdzie korzysta z usług duszpasterskich. Z tekstów źródłowych nie wynika jednak, że musiał to być kościół najbliższy czy terytorialnie właściwy. Zwrot o uczestnictwie w nabożeństwach przechyla praktycznie rozstrzygnięcie na rzecz proboszcza miejscowego i świadczy o przyjęciu norm prawa powszechnego. Z problemem tym łączyła się sprawa dziesięciny po kmieciach wyrugowanych wskutek wprowadzania gospodarki folwarcznej. Duchowieństwo dążyło do utrzymania dawnego systemu obciążeń. Szlachta chciała wcielić nowe grunty i pod względem dziesięcinnym do obszarów alodialnych. W poszczególnych wypadkach rozstrzygano sprawę na korzyść tradycyjnej praktyki.⁸⁸⁾ Sprawa ta zawierała się w szerszym zagadnieniu dziesięcin swobodnych i w łączności z nim została zakończona.

Równocześnie ustawodawcy kościelni wywierali nacisk na duchowieństwo, aby nie przyjmowało dziesięcin od obcych parafian. Powtarzane statuty synodalne groziły proboszczom ekskomuniką, pozbawieniem beneficjum i innymi sankcjami wymierzonymi według uznania biskupa. Parafianom ich zagrażała kara interdyktu. Kaznodzieja synodalny w r. 1446 w Łęczycy i w Gnieźnie wyrzucił zebrany, iż proboszczowie przyjmują bezprawnie dziesięcinę z rąk świeckich należne

⁸⁶⁾ *Tamże*, s. 53.

⁸⁷⁾ *Por. Wyszyński, o. c. s.* 93.

⁸⁸⁾ Np. w sporze plebańa ze wsi Choczeń z kanonikiem katedry wrocławskiej, *Codex Diplomaticus Poloniae*, ed. L. Ryzyszczewski – A. Muczkowski, Varsaviae, II, 1848, 358 (CDP). Rozstrzygnięcie zależało od tego, czy uwzględniano *ius soli* czy też *ius sementis*.

innym instytucjom kościelnym.⁸⁹⁾ Dowodzi to, iż ustawy karne nie były wykonywane i nadużycia działały się nadal.

Podstawę prawną łączności między dziesięciną a funkcjami parafialnymi podał synod prowincjonalny arcybiskupa Jakuba Świnki w r. 1309, uzasadniając, iż *propter officium debetur beneficium*.⁹⁰⁾ Uchwała ta wymierzona była przeciw dziesięcinie swobodnej. W tym samym roku wydał wspomniany arcybiskup szczegółowe zakazy przyjmowania dziesięciny z terenu obcych parafij.⁹¹⁾ O ustalaniu się w świadomości duchowieństwa przekonania, że dziesięcina jest z prawa powszechnego i z tytułu funkcji proboszczowskich daniną parafialną, świadczy odpowiedź pozwanego w procesie przed konsystorzem krakowskim w r. 1410: *quod iure parochiali et communi recepit easdem decimas*.⁹²⁾ Potwierdza to fakt, że w czasie wakansu parafii oddawano dziesięcinę temu, kto spełniał bieżące funkcje duszpasterskie.⁹³⁾

W stosunkach pomiędzy proboszczami a również pomiędzy duchowieństwem parafialnym a biskupem nieporozumienia wywoływała sprawa dziesięcin nowych parafii oraz dziesięcin z nowozałożonych osiedli.

W razie podniesienia okręgu filialnego do rzędu parafii czy też przyłączenia wiosek do nowego kościoła dziesięcinę pobierał z reguły tak jak przedtem kościół macierzysty.⁹⁴⁾

⁸⁹⁾ Hain St. ks., *Wincenty Kot prymas Polski*, Poznań 1948, s. 43. Nie znajdujemy natomiast badania tej sprawy w formularzach pytań wizytacyjnych, choć Regino z Prüm polecał pytać, czy proboszcz nie przyjmuje obcej dziesięciny. *ML*, 132, 189.

⁹⁰⁾ Fabisz P. W. X., *Wiadomość o synodach diecezjalnych i prowincjonalnych...*, Kępno 1861, s. 64. Podobne przepisy zawiera zbiór klementyński – 3, 5, 5 *in Clem.*

⁹¹⁾ *CDS*, XVI, 144.

⁹²⁾ *SPPP*, VII, 486.

⁹³⁾ Patron kościoła w Malechowie oddawał w 1487 r. dziesięcinę plebanowi w Prusach aż do czasu obsady parafii Malechów, gdyż on w czasie wakansu *parochianis... in Malechow in divinis serviet et ecclesiasticis necessariis sacramentis*; Rolny W., *Acta Officii Consistorialis Leopoliensis Antiquissima*, I, Leopoli 1927, s. 385 (AOCL).

⁹⁴⁾ Por. Schmid, o. c., s. 445.

Wskutek rozbudowywania sieci parafialnej w XIV w. głównie na terenach królewskich powstał na tym tle konflikt między Kazimierzem W. a biskupem krakowskim. Król chciał wzmocnić gospodarczo nowe placówki i im oddać dziesięciny. Biskup popierał prawa parafij macierzystych. Wskutek odwołania się króla do Stolicy Ap. Urban V udzielił w 1363 r. odpowiedzi na korzyść dawnych parafij.⁹⁵⁾ Sprawa pozostała niezmieniona. W XV w. domagano się, by z ziem danych klasztorowi pobierał dziesięciny dawny proboszcz *de antiqua consuetudine, iure communi et parochiali*.⁹⁶⁾

Gdy idzie natomiast o obszary nowowykarczowane, w XIII w. przyjmowano, że dziesięcina z nich należy się biskupowi.⁹⁷⁾ Odchylenia od tej reguły dopuszczalne były tylko w drodze przywileju papieskiego.⁹⁸⁾

Wynikające w związku z tymi prawami nieporozumienia traciły na ostrości wskutek obdarzania nowych parafij w epoce kolonizacyjnej i przy lokacjach ziemią beneficjalną oraz przez rozbudowę innych świadczeń na rzecz proboszcza. Mimo to jednak wzmagala się tendencja, aby dziesięcinę oddawać temu, kto pełni posługi duszpasterskie. Realizacja tej zasady wydawała się również wskazana ze względu na rosnący opór szlachty w oddawaniu dziesięciny. Zapewne wskutek tych nowych dążeń wyjednano bullę Leona X utrzymującą dawny stan prawny. Musiały być nowe zabiegi u Stolicy Ap., skoro w r. 1526 Zygmunt I prosił Klementa VIII, aby utrzymał w mocy bullę Leona X o dziesięcinach z nowizn dla biskupów. W uzasadnieniu przytoczył król fakt ponoszenia przez biskupów ciężarów ogólnopaństwowych.⁹⁹⁾

⁹⁵⁾ *Monumenta Poloniae Vaticana*, ed. J. Ptaśnik, Cracoviae, III, 1914, 405. Por. Kaczmarczyk K., *Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej*, »Przegląd Historyczny«, 1910, 297 n.

⁹⁶⁾ *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, IV, Kraków 1905, 211 (KDM).

⁹⁷⁾ W r. 1266 bp krak. Prandota zastrzegł to sobie w dyplomie dla klasztoru mogińskiego, ZDKM, 21.

⁹⁸⁾ Przywileje dla klasztorów śląskich z r. 1280 podaje CDS, VII–II, 212 i z r. 1292 VII–III, 180.

⁹⁹⁾ VMPL, II, 446.

Faktycznie więc mimo wysiłków dziesięcina nie weszła do praw parafialnych proboszcza.¹⁰⁰⁾

2. Daniny kościelne dla proboszczów.

Podczas gdy dziesięcina pobierana była zasadniczo od źródła dochodów, zwyczajowo wytworzył się szereg danin składanych przez mieszkańców okręgu duszpasterskiego. Podstawę prawną dla tych świadczeń stanowiły spełniane funkcje proboszczowskie. Te daniny nie miały jednakowoż bezpośredniego związku z określoną czynnością religijną. Pobierane były podobnie jak dziesięcina periodycznie, w określonych porach roku. Do świadażeń tych zobowiązani byli wszyscy mieszkańcy parafii. Według poglądów średniowiecznych rozproszeni wśród chrześcijan innowiercy: mahometanie, żydzi i poganie winni byli z racji zajmowanego miejsca ponosić na rzecz proboszcza wszelkie ciężary na równi z wiernymi. Przejawy tych poglądów znajdujemy również i w polskim ustawodawstwie partykularnym. W polskich źródłach średniowiecznych brak jest jednak śladów nieporozumień z racji wykonywania postanowień o obciążeniu innowierców. Wynika stąd wniosek, że przyjęte normy prawne pozostały martwą literą.¹⁰¹⁾

¹⁰⁰⁾ To samo było i na Zachodzie. Por. K ü n s t l e F. X., *Die deutsche Pfarrein und ihr Recht zu Ansgang des Mittelalters*, Stuttgart 1905, s. 94 n.

¹⁰¹⁾ W średniowiecznym społeczeństwie przejętym ideą realizacji Państwa Bożego nie uznawano wyznaniowego przemieszania ludności, ale całe kraje były albo chrześcijańskie albo innowiercze. Z tego względu żywiono przekonanie, że tolerowany mahometanin, żyd czy poganin zajmuje miejsce chrześcijanina i winien płacić proboszczowi na równi z resztą mieszkańców. Innocenty III polecił bpowi Awili, aby saraceni, którzy nabyli od chrześcijan ziemię lub młyny płacili proboszczowi dziesięcinę tak jak to czynili poprzednicy. W razie odmowy biskup miał zarządzić zerwanie łączności gospodarczej z innowiercami i chrześcijan zmusić groźbą ekskomuniki do zachowania tego bojkotu, *ML*, 134, 608. Legat G w i d o polecił biskupom na synodzie wrocławskim w 1266 r., aby żydzi mieszkający w obrębie parafii byli nakłonieni do płacenia proboszczowi wszelkich danin w takiej ilości, w jakiej powodują zmniejszenie jego dochodów przez zaję-

Jeszcze w okresie przedkolonizacyjnym pobierał proboszcz od mieszkańców swego okręgu parafialnego kołędę.¹⁰²⁾ Była to danina za opiekę duszpasterską. Ponieważ dziesięciny z terenu parafii należały się często innemu instytucji kościelnemu, kołęda była jedynym łącznikiem między kościołem parafialnym a wiernymi i jedyną formą odpłaty za posługi religijne wobec niższych warstw ludności wiejskiej i miejskiej. Rycerze nie składali kołędy.¹⁰³⁾ Jakkolwiek podejmowane przez bpa Nankera próby wymierzania stawek kołędowych nie powiodły się i w myśl zarządzeń bpa Bodzanty z r. 1359 kołęda miała być ofiarą dobrowolną, a nie wymuszoną,¹⁰⁴⁾ to jednak podkreślenie statutu z 1320 r., że kołędę pobiera rektor kościoła *a suis parochianis* było wyrazem ogólnej praktyki. Kołędę składali wierni z okazji odwiedzin duszpasterskich, w czasie których obnoszono relikwie ze świecami i z kadzidłem.¹⁰⁵⁾ W zapiskach sądowych skargi o nielegalne zbie-

cie miejsca, Hube, o. c. s. 70. Podobny statut ogłosił tenże legat w roku 1267 na synodzie w Wiedniu, Erben C. J., *Regesta Diplomatica... Bohemiae et Moraviae*, I, Pragae 1855, 324. Że takie poglądy były wówczas powszechne, świadczy list Innocentego IV do biskupów polskich z 17.IX.1245, w którym wyrzuca im, że od dominikanów żądają dziesięciny jak od żydów, na których miejscu mogliby być chrześcijanie, *PU*, 72. Żądanie synodu wrocławskiego z 1266 r. powtórzyły statuty M. Trąby z 1420 r., *St. w.-k.*, 93. Wyrok bpa warmińskiego Jana II z 3.VI.1364 w sporze między proboszczem a radą miejską w Elblągu stanowił, aby żydzi i niewierni (*infideles*) płacili od domów na równi z chrześcijanami, *Codex Diplomaticus Warmiensis* herausgeg. v. Woelky C. P. — Saage J. M., II, Mainz 1864, 372 (CDW). Akt ten świadczy, iż owe przepisy charakteryzowały stosunek do wszystkich innowierców i podstawę dla nich stanowiło *lucrum cessans*.

¹⁰²⁾ Według źródła z 1230 r. wśród Słowian pomorskich przyjęta była »biskupica« zwana również przez autorów niemieckich daniną słowiańską. Płacono od pługa 3 miarki pszenicy, płat płótna, kurczę i 1 markę w pieniądzech. Proboszcz otrzymywał z tego 1 miarkę oraz 2 grosze, *CPD*, 311.

¹⁰³⁾ Kałwa P. ks., *Powstanie i rozwój polskiej kołędy jako daniny kościelnej*, Lwów 1933, s. 227 nn.

¹⁰⁴⁾ *KDM*, III, 130.

¹⁰⁵⁾ Wspomina o tym mowa Jana z Ludziska 25.VI.1447, Hain, o. c. s. 170.

ranie kolędy łączono zazwyczaj z innymi pretensjami o naruszanie praw parafialnych.

Bliższy związek z istotnymi czynnościami parafialnymi posiadało wprowadzone wraz z kolonizacją tzw. meszne. Była to obowiązkowa danina składana w zbożu i pieniądzach dla tego, który *missam celebrat*, czyli dla własnego proboszcza.¹⁰⁶⁾ Meszne płacone przez wszystkich wieśniaków z terenu parafii ściągali sołtysi pod groźbą kar kościelnych za opieszałość. W miastach składano od ognisk domowych analogiczną daninę zwaną stołowe. Świadczenia te były często znakiem przynależności do parafii. Wysokość ich była niewielka.¹⁰⁷⁾ W odróżnieniu od kolędy meszne było zabezpieczone w dokumentach lokacyjnych i w razie zaniedbania w uiszczaniu powodować mogło interwencję pana gruntowego. Z tego względu były tendencje do wyrugowania kolędy przez meszne, które stało się niebawem obciążeniem rzeczowym.¹⁰⁸⁾ Proboszcz żądał tego świadczenia nie tylko od osób korzystających z jego posług duszpasterskich, ale i od tych, którzy posiadali pola w obrębie jego parafii.¹⁰⁹⁾ Z osobami obowiązany do oddawania mesznego prowadzili niekiedy proboszczowie spory rozstrzygane przez delegata biskupiego, oficjała, czy też sędziów polubownych. W połączeniu z innymi pretensjami wnoszono też skargi przeciw innym proboszczom o nielegalne pobieranie mesznego.

Do praw parafialnych przeszło również świętopietrze. Początkowo obliczano je według liczby mieszkańców. Około połowy XIV w. otaksowane zostały kościoły parafialne i odtąd proboszczowie składali kolektorom papieskim stały ryczałt roczny. Można przypuszczać, że płaciły tylko osoby mogące przystępować na Wielkanoc do Stołu Pańskiego *ratione administrationis sacramentorum pro labore plebano et ministro*

¹⁰⁶⁾ Schmid, o. c. s. 496 nn.

¹⁰⁷⁾ Kaczmarczyk, o. c. s. 157. Schmid, o. c. s. 536 nn.

¹⁰⁸⁾ Por. Kałwa, o. c. s. 168 nn.

¹⁰⁹⁾ W r. 1382 prowadził proces w takiej sprawie proboszcz ze wsi Chełm z mieszkańcami wsi Targowiska; KDM., III, 340.

ecclesie. Opornym mógł pleban odmówić posług parafialnych. Nadwyżki ponad takse ustaloną dla parafii pozostawały dla proboszcza jako częściowe wynagrodzenie za pracę.¹¹⁰⁾

Z terenem parafii związane było prawo *kwestowania*. Dla zwalczania oszustw przyjęto zasadę, że poza przywilejami tylko proboszcz może zezwolić na zbieranie ofiar w danym okręgu duszpasterskim. W źródłach z diecezji plockiej znajdujemy pod r. 1449 proces i powołanie się na statut synodalny zabraniający plebanom *kwestowania* w obcych parafiach¹¹¹⁾ Brak innych wzmianek wskazuje, że *kwesta* rzadko była praktykowana przez proboszczów. Uciekali się oni raczej do zabiegania u indywidualnych ofiarodawców.

3. Świadczenia z okazji czynności religijnych.

Odrębną grupę stanowiły prawa proboszczowskie odnoszące się do świadczeń z okazji spełnianych funkcji parafialnych. Zastrzeżenie czynności miało w tych wypadkach swe uzasadnienie gospodarcze. Związek między aktem religijnym a datkiem materialnym wpływał z interesu działających podmiotów. Inicjatywa wychodziła od wiernego, który zwracał się do swego proboszcza o spełnienie określonej posługi.

Do najstarszych świadczeń tego rodzaju należy zaliczyć opłaty za uczestnictwo duchownego w sądach książęcych. Chodziło o odbieranie przysięgi przed kościołem oraz poświęcenia dokonywane w związku z ordaliami. W XII w. mnisi w Trzemesznie mieli to prawo zarezerwowane w nadanych im włościach. To samo praktykowały inne klasztory. Musieli posiadać te uprawnienia również i proboszczowie na terenach

¹¹⁰⁾ Por. Maschke E., *Der Peterspfennig in Polen und dem deutschen Osten*, Leipzig 1933. s. 237; Gromnicki T. ks., *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s. 68 nn.

¹¹¹⁾ *ACap*, III, 4. O uznawaniu *kwestowania* za prawo parafialne świadczy statut synodu w Kopenhadze z r. 1425. Nakazał on, aby *kwestujący* zakonnicy oddawali klerowi parafialnemu, *portio canonica* z zebranych ofiar, Hefele - Leclercq, VII-1, 599.

właściciele ich kościołów.¹¹²⁾ Źródło z terenu diecezji kamieńskiej informuje, iż w końcu XII w. przy zakładaniu parafii wśród praw proboszcza wyliczano obok zastrzeżenia wolnych pogrzebów również wpływy z udziału przy przysięgach i ordaliach.¹¹³⁾ Biskup przy zatwierdzaniu aktu erekcji nakazywał uroczyście mieszkańcom wyliczonych wsi, aby zwracali się po te posługi do nowego proboszcza.¹¹⁴⁾

Przy lokacji wsi na nowym prawie przekształcono sądownictwo, dając sołtysom uprawnienia w tej dziedzinie. Ordalia zanikały. Przysiężne czyli zapłata za odbieranie przysięgi odpadło jako źródło dochodów nawet i we wsiach na prawie polskim.¹¹⁵⁾ Następowало to jednak powoli. Źródło z r. 1281 podaje wiadomość o sporze w sprawie przysiężnego z terenu parafii Bodzanów między klasztorem w Staniątkach a proboszczem tejże parafii. Klasztor powoływał się na przywilej biskupa krakowskiego, który miał mu przydzielić te wpływy. Proboszcz argumentował, iż przysiężne należy mu się *de iure communi et de consuetudine approbata*. Strony nakłoniono do ugody.¹¹⁶⁾ Biskup Nanker próbował nawet przy pomocy cenzur utrzymać przysiężne we wszystkich wsiach, w których je oddawna praktykowano. Do pobierania przysiężnego właściwy był ten proboszcz, na którego terenie odbywano sądy, albo do którego ze zwyczaju te opłaty należały.¹¹⁷⁾

Podobnie jak w kwestii kołędzy wysiłki utrzymania przysiężnego jako jednego z uprawnień proboszczowskich nie przyniosły rezultatów.

¹¹²⁾ Por. Abraham Wł., *Pontificale biskupów krakowskich z XII wieku*, Kraków 1927, s. 22.

¹¹³⁾ Por. Schmid, o. c. s. 867.

¹¹⁴⁾ Ok. r. 1210 biskup kamieński *Siguinus* podkreślił te prawa *in sepultura, in iuramentis, in reis de quocumque crimine examinandis*. CPD, 219.

¹¹⁵⁾ Por. Schmid, o. c. s. 505.

¹¹⁶⁾ CDP, III, 125.

¹¹⁷⁾ Fijałek J. X., *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, Kraków 1915, s. 43.

Inaczej dokonywała się ewolucja opłat zwanych prawami stule, *iura stolae*.¹¹⁸⁾ W Polsce mało znane są początki tej instytucji. Formował się tu zapewne odrębny zwyczaj nawiązujący do praktyk pogańskich. Zauważyć można, że zmienił się zakres funkcji parafialnych, z którymi połączone były te świadczenia.

Wydaje się, że najdawniejsze były tradycje ofiar z okazji pogrzebów. Dokumenty pomorskie z końca XII i z początków XIII w. z podkreśleniem wymieniają na pierwszym miejscu prawo gospodarcze zwane *sepultura*. Dyplom biskupa kujawskiego Michała z 29.VI.1227 informuje w związku z przywilejem dla dominikanów w Gdańsku, że *sepultura* oznaczała całość opłat pogrzebowych. Rozpadała się ona na *spolia defunctorum* oraz *offertorium*.¹¹⁹⁾ *Spolia* oznaczały pewne przedmioty po zmarłych. Ze wspomnianego dyplomu wnioskować należy, że pobranie ich wiązano z zaopatrzeniem chorego przed śmiercią, ze mszą żałobną oraz z udziałem w orszaku pogrzebowym. Natomiast *offertorium* było ofiarą dla kościoła. Dyplom Honoriusza III wystawiony dla

¹¹⁸⁾ Wywodziły się one ze zwyczajowych ofiar składanych kościołowi a później z podarków dla duchownego z okazji czynności świętych. Problem ten wywoływał konflikt biblijnej teorii o bezpłatności funkcji świętych z praktyką składania płynących z pobożności ofiar przez wiernych; por. Fuchs V., *Gründe und Wege zur kirchlichen Anerkennung der Stolgebühren*, ACII, III, 213 nn.; Hauck, IV, 54 n. Uzgodnił te dwie tendencje sobór laterański IV w r. 1215 polecając ścigać zdzierstwo ale równocześnie podtrzymać pochodzącą z pobożności ofiarność parafian; Hefele – Leclercq, V-II, 1385.

¹¹⁹⁾ *...nostra donatione et exemptione ad nullam partem de sepultura sint obligati, tamen pro bono pacis, si voluerint et eis placuerit, hoc declaramus et definimus, ut de spoliis tantum defunctorum, non de offertorio, tertiam partem spoliolum conferant, eis vero, qui missam defuncto, si ad eorum ecclesiam portatus fuerit, non celebraverint, si funus secuti non fuerint, si vocati et petiti ad confessionem, ad dandam eucharistiam et extremam inunctionem venire neglexerint, ipso facto hec eadem portio eis denegetur...*, *Preussisches Urkundenbuch*, herausgeg. v. R. Philippi, Königsberg, I–II, 1909, 581. (PrU). Zamiast *offertorium* używano też nazwy *oblaciones*, CPD, 377.

cystersów wspomina o pobieranej po zmarłych parafianach opłacie zwanej *mortuarium* – odumarszczyzna. Była to opłata składana w pieniądzech. Papież tolerował związanie jej z prawem proboszczowskim, znosząc tylko jako nadużycie zwyczaj pobierania tejże opłaty przez archidiakonów od osób wstępujących do klasztoru.¹²⁰⁾ O zwyczaju składania z okazji pogrzebu darów w naturaliach dowiadujemy się z wyroku biskupa warmińskiego w sporze między proboszczem a radą miejską w Elblągu w r. 1364. Ofiary te nazwano tam *funeralia*. Proboszczowie zabierali je w całości dla siebie. Wyjątkowo była w Elblągu ugoda, iż połowę przeznaczono na fabrykę kościoła.¹²¹⁾

O znaczeniu opłat pogrzebowych dla utrzymania duszpasterzy świadczą zabiegi o tzw. część parafialną.¹²²⁾ Wspomniany dyplom biskupa kujawskiego Michała z 1227 r. suponuje już praktykowanie zwrotu tej części i uwalnia dominikanów od obowiązku jej oddawania. Spodziewał się zapewne tenże biskup trudności z egzekucją owego zarządzenia, skoro *pro bono pacis* poczynił pewne rozróżnienia i ustępstwa. Dla wiernych, utrzymywano swobodę wyboru miejsca pogrzebu. *Portio paroecialis* przyjęła się dla zabezpieczenia praw proboszczowskich. Zwyczajowo wynosiła ona w Polsce, jak wskazują źródła z XIV w., jedną czwartą wszystkich wpływów

¹²⁰⁾ Dyplom dla pomorskich cystersów z 31.XII.1218 zawarty w *CPD*, 275. Miał on znaczenie ogólne dla klasztorów tego zakonu. Świadczy o tym list tegoż papieża z 21.IV.1220 do opata w Citeaux, *CDS*, VII–I, 108. K o l a n c z y k, o. c. s. 135 przyjmuje, iż było to prawo do przedmiotów po zmarłym. Cytowany dokument mówi wyraźnie, że była to opłata w pieniądzech: *ab ipsis pecuniam, quae mortuarium nuncupatur extorqueant*. D r e g e r uważa, iż *mortuarium* oznaczało »część parafialną«, *CPD*, 276. Nie była to jednak ustalona część opłat pogrzebowych w ścisłym znaczeniu. Można przyjmować, że archidiakoni uzurpowali sobie to prawo jako pewnego rodzaju *lucrum cessans*.

¹²¹⁾ *CDW*, II, 371.

¹²²⁾ Wywodzi się ona od rozpowszechnionych przywilejów chowania zmarłych na cmentarzach klasztornych oraz z troski o utrzymanie proboszczów i wikariuszy aktualnych pełniących funkcje duszpasterskie w parafiach inkorporowanych do klasztorów, *por.* F u c h s, o. c. s. 216 n.

otrzymanych *intuitu funeris*.¹²³⁾ Wiele tekstów powołuje się na dekretął Bonifacego VIII *Super Cathedram* przepisujący tę samą normę.¹²⁴⁾ Przywileje pogrzebowe dla klasztorów zawierały klauzulę *salva portione paroeciali*. W razie zaniechania zwrotu części parafialnej poszkodowani proboszczowie wytaczali procesy. Jest nawet przykład ustanowienia przez papieża w r. 1345 konserwatorów dla kościoła w Braniewie w celu przestrzegania przez mendikantów wspomnianej ustawy Bonifacego VIII.¹²⁵⁾ Kościół uzyskujący prawa parafialne otrzymywał równocześnie jako *ecclesia matrix* prawo żądania części opłat pogrzebowych.

Z przytoczonych tekstów i faktów wynika, że opłaty pogrzebowe miały w Polsce wczesną tradycję. Ich zróżnicowanie i regulacja normami prawnymi świadczy, iż stanowiły one zasadniczą część praw stuły.

Późniejsza jest praktyka składania ofiar z racji chrztu. Dowodzi tego zarzut postawiony przez Honoriusza III biskupowi płockiemu Gedce, iż dysymuluje pobieranie opłat za chrzest dzieci.¹²⁶⁾ Musiała to być jedynie lokalna praktyka na Mazowszu, a nie w całej prowincji kościelnej, gdyż w tym wypadku nie wniesiono by oskarżenia do Stolicy Ap.

Podobnie też *iura stolae* składane z powodu zawierania małżeństw kościelnych były zapewne późniejsze, skoro dopiero w r. 1197 legat Piotr z Kapui polecił zawierać związki małżeńskie przed obliczem Kościoła.

¹²³⁾ W r. 1323 sąd polubowny w Erfurcie powoływał się na taki zwyczaj w Polsce. Albo więc pierw przyjęto u nas dekretął *Super Cathedram* albo, co jest prawdopodobniejsze, był w Polsce lokalny zwyczaj oddawania czwartej części ofiar pogrzebowych; CDS, XVIII, 228. Chodziło o wszystkie dochody otrzymane *intuitu funeris*; W a t t e n b a c h W., *Das Formelbuch... Arnold v. Protzan*, Breslau 1862, s. 235.

¹²⁴⁾ c. 2, 3, 6 *Extr. com.*

¹²⁵⁾ CDW, II, 52.

¹²⁶⁾ *Codex Diplomaticus et Commemorationum Masoviae Generalis*, col. I. C. Kochanowski J., Varsoviae 1919, 192: .. *dissimulans pretium recipi pro pueris baptisandis...*

Iura stolae wprowadzone były zwyczajowo z pobożności wiernych i pod nadzorem władzy kościelnej.¹²⁷⁾ Zgodnie z prawem powszechnym biskupi niejednokrotnie podkreślali dobrowolność tych ofiar oraz ich związek z własnym proboszczem. W ugodzie arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego ze szlachtą z 25.IV.1409 wyliczono daniny obowiązkowe dla własnego duszpasterza, dodając, że mogą być one ściągane drogą zastawu lub nawet ostatecznie przez ogłoszenie ekskomuniki. Natomiast z racji kołędzy, chrztu, małżeństwa i ostatniego namaszczenia nie wolno nic żądać. Dopuszczalne są tylko dobrowolne datki.¹²⁸⁾ Charakterystyczne opuszczenie pogrzebu tłumaczy statut 54 synodu poznańskiego z 1420 r., zakazując ogólnie żądania opłat za wyliczone funkcje z zastrzeżeniem, że za pogrzeb i inne czynności święte można wymagać, o ile pozwala na to zwyczaj.¹²⁹⁾ Zapewne wskutek nadużyć wytykanych m. i. również w *Monumentum Ostrogo*¹³⁰⁾ rozszerzone później na kilka diecezji upomnienia dla proboszczów z r. 1488 przypominały, aby za ślub czy pogrzeb nie żądać świadczeń, chyba że wierni złożą coś dobrowolnie czy to ze zwyczaju czy z pobożności.¹³¹⁾

Podkreślić należy, że te opłaty parafialne wyrosły z zastrzeżonych funkcji proboszczowskich a nie odwrotnie. Jeśli tylko utrzymane były w ramach ustalonych przez prawo, stanowiły czynnik wiążący wiernych z ich pasterzami.

W niektórych źródłach spotyka się wzmianki o ofierze składanej w związku z uczestnictwem we Mszy św. Nazywa się ona *ofertorium*. W sąsiednich krajach tradycja tego rodzaju darów musiała być dawna, skoro synod w Szabolos na

¹²⁷⁾ *Consuetudo pia et laudabilis, rite, voluntarie et canonice introducta*, CDW, II, 371.

¹²⁸⁾ Korytkowski, o. c. t. I, s. 780.

¹²⁹⁾ Sawicki J., *Concilia Poloniae*, VII, Poznań 1952, s. 159.

¹³⁰⁾ *SPPP*, V, 123.

¹³¹⁾ David P., *Johannis de Łuków Archidiaconi Gneznensis Monita ad Parochos*, Kraków 1936, s. 9. Podobnie stanowił też o dobrowolności ofiar synod gnieźnieński z 1512 r., dodając praktyczną wskazówkę, aby dary przyjmowano nie przed ale po dokonaniu czynności świętej, *AKP*, I, 358.

Węgrzech w 1092 r. nakazał, aby ze wsi odległych przynajmniej jeden mieszkaniec udał się w niedzielę i święto z łaską do kościoła i złożył w imieniu wszystkich na ołtarzu trzy chleby i jedną świecę.¹³²⁾

W polskich źródłach czytamy o tej ofierze w dekreście biskupa wrocławskiego Henryka z 13.II.1309. Zezwolił on na odprawianie Mszy św. w kaplicy z zastrzeżeniem, że *offertorium* należy oddawać proboszczowi.¹³³⁾ Ze sporu proboszcza z radą miejską w Kluczborku dowiadujemy się, że *offertorium* składano na ołtarzu.¹³⁴⁾ Obszerniej uzasadnił tę praktykę wyrok biskupa warmińskiego w sporze o prawa proboszcza w Elblągu z 1364 r. Polecając, aby każdy parafianin udał się w niedzielę i święto do swego kościoła, wysłuchał tam całej Mszy św. i złożył ofiarę, uzasadnia, że przyjmowanie obcego parafianina jest z racji owej ofiary pewnego rodzaju kradzieżą i rabunkiem.¹³⁴⁾

Z wiadomości tych wynika, że owe ofiary należały się proboszczowi. Stanowiły one gospodarczy odpowiednik nakazu uczestniczenia w nabożeństwach we własnym kościele parafialnym. Brak innych wiadomości źródłowych nie pozwala na ocenę zasięgu i znaczenia tej praktyki. Można domyślać się, że były to zwyczaje lokalne.

Z dyplomu biskupa wrocławskiego Jana wystawionego 30.VII.1298 dowiadujemy się, iż do praw proboszczowskich należało pobieranie pieniędzy z testamentów.¹³⁵⁾ Statuty le-

¹³²⁾ *CIH*, I, 52.

¹³³⁾ *CDS*, XVI, 137.

¹³⁴⁾ Radni wydali nakaz, aby kobiety jedynie raz w tygodniu mogły przystępować do ołtarza z tą ofiarą. Bp Henryk z Wierzbna polecił skasować ten nakaz pod groźbą ekskomuniki, *Wattenbach*, o. c. s. 51.

¹³⁴⁾ *CDW*, II, 372. Odróżnić od tych wpływów trzeba datki składane z racji uzyskiwanych odpustów. Wywoływały one czasem zatargi między kościołami. W r. 1406 toczył się o to spór między katedrą a karmelitami w Poznaniu; *Kłapkowski* o. c. s. 11. Te ofiary nie stanowiły jednak prawa parafialnego.

¹³⁵⁾ *CDS*, VII – II, 262.

gata Filipa z r. 1279 nakazały, aby proboszcz z ramienia biskupa był obecny przy sporządzaniu testamentów tak przez osoby duchowne jak i świeckie. Chodziło o kontrolę w celu ułatwienia biskupom nakazanej prawem powszechnym egzekucji testamentów.¹³⁶⁾ Prawdopodobnie próbowano połączyć z udziałem proboszczów opłatę parafialną. Brak późniejszych wzmianek źródłowych pozwala przypuszczać, że praktyka nie przyjęła się z powodu oporu społeczeństwa. Jako nową, odmienną nieco próbę można przytoczyć konstytucję warmińską biskupa Maurycego Ferbera z 1526 r. nakazującą pod groźbą nieważności testamentu czynić zapisy na rzecz kościoła parafialnego.¹³⁷⁾ I ten wysiłek pozostał bez skutku.

O tym, że społeczeństwo wyczuwało pewną odpowiedzialność zapisów na cele religijne, można wnioskować ze statutu Kazimierza W., iż po śmierci bezdzietnej kmieci należy za półtorej marki kupić kielich do kościoła parafialnego.¹³⁸⁾

Z zestawień tych widzimy wysiłki znalezienia właściwej linii przedziału między aktami dobrowolnymi ze strony wiernych a ich obowiązkami prawnymi na rzecz parafii. Z doświadczenia tych prób ustaliły się z biegiem wieków prawa proboszczowskie.

III

FUNKCJE ZASTRZEŻONE PROBOSZCZOWI

I. Nabożeństwa

a) Obowiązek wiernych.

Za pierwszy krok w kierunku ukształtowania się przymusu parafialnego uważany bywa nakaz synodu w Agde w 506 r., aby wierni słuchający Mszy św. w kaplicach w trzy największe święta pod karą ekskomuniki udawali się do swego kościoła biskupiego lub parafialnego.¹³⁹⁾ Nakaz ten jak również inne

¹³⁶⁾ Omawia to zagadnienie szerzej Kolańczyk, o. c. s. 83.

¹³⁷⁾ Leśnodorski B., *Dominium warmińskie*, Poznań 1949, s. 88.

¹³⁸⁾ *Volumina Legum*, Petersburg 1859, I, 11.

podobne rozszerzające i umacniające przymus parafialny przeszedł do zbiorów kanonicznych i został rozwinięty w ustawodawstwach partykularnych.

Na Węgrzech synod w Szabolcs w 1092 r. wprost zagroził, kto w niedziele i większe święto nie przybędzie do kościoła parafialnego, będzie poddany chłóście, a wieśniacy, którzy samowolnie porzucili swój kościół a do drugiego się przenieśli, zostaną zmuszeni i prawem biskupim i królewskim nakazem do powrotu do dawnego kościoła.¹⁴⁰⁾ Sankcje świeckie pochodziły od króla Władysława.

W Prusach poruszano tę sprawę w traktacie pokojowym między krzyżakami a ludnością miejscową zawartym przy udziale legata papieskiego w 1249. Strona pruska zobowiązała się, iż ludność będzie uczęszczać w niedziele i święta do swych kościołów parafialnych.¹⁴¹⁾ Obowiązek ten podkreślił wyrok biskupa warmińskiego w sporze między proboszczem a radą miejską w Elblągu 1364 r.¹⁴²⁾ Karami i sądem świeckim groził Prusakom Michał biskup Sambii (1425 – 1441), jeśli wszyscy po 12 roku życia nie będą uczęszczać do kościoła a zachowywać nadal swe praktyki pogańskie.¹⁴³⁾ Zestawienie tego nakazu z zabronieniem obrzędów pogańskich dowodzi, że frekwencja w kościele była znakiem odstąpienia od dawnej religii. Udział w nabożeństwie własnego kościoła ułatwiał kontrolę. Dlatego zainteresowana była tym ze względów politycznych władza świecka i dodawała swoje sankcje karne. Te

¹³⁹⁾ Por. Huizing P., *De auctoritate ordinariorum locorum in Missa paroeciali propaganda*. »Periodica de re mor. can. lit«, 1955, 19 nn; Loening E., *Geschichte des deutschen Kirchenrechts*, Strassburg 1878, t. I, s. 536.

¹⁴⁰⁾ *CIH*, I, 52 nn.

¹⁴¹⁾ *PrU*, I–I, 163.

¹⁴²⁾ *CDW*, II, 372.

¹⁴³⁾ Jacobson H. F., *Geschichte der Quellen des kath. Kirchenrechts der Provinzen Preussen und Posen*, Königsberg 1837, s. 83, 126.

same motywy spowodowały prawdopodobnie groźby kar cielesnych na Węgrzech.

We właściwej Polsce kwestia ta była uregulowana na płaszczyźnie wyłącznie kościelnej.¹⁴⁴⁾ Dotyczyła ona nie tyle obowiązku uczęszczania do kościoła w ogóle, ale specjalnie udziału w niedziele i święta we Mszy św. we własnym kościele parafialnym. Problem wyłonił się w związku z działalnością zakonów żebrzących.¹⁴⁵⁾ Synod legata Filipa w r. 1279 polecił, aby w niedziele i święta pilnie słuchać zwłaszcza Mszy św. we własnym kościele parafialnym. Nie wolno porzucać tego kościoła lub gardzić nim udając się do kościołów zakonnych nawet parafialnych. Jedynie z racji wyższej pobożności dozwolone jest, o ile to się dzieje bez szkody dla własnego kościoła parafialnego, udać się do świątyni zakonnej przed lub po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele własnym. Za naruszenie tego przepisu zagroził legat zawieszeniem prawa przyjmowania sakramentów św.¹⁴⁶⁾ Poza tym przepisem będącym właściwie rozwinięciem prawa powszechnego i mało związanym z warunkami kościelnymi w Polsce uboczną wzmiankę o uczestnictwie wiernych we Mszy św. niedzielnej i świątecznej własnego kościoła znajdujemy w prawdopodobnym synodzie lwowskim z r. 1415–1417 i poznań-

¹⁴⁴⁾ Spotykamy tylko interwencję Zygmunta I z 18.VIII. 1509 r. zezwalającą mieszkańcom Drohobycza uczęszczać wbrew naciskowi proboszcza do świątyni dowolnie wybranych. Chodziło przy tym o wyznawców Kościoła Wschodniego. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. Th. Wierzbowski, IV–IV, Varsoviae 1917, 47.

¹⁴⁵⁾ Nowe zakony spotykały te same trudności zapewne we wszystkich krajach, gdyż kapituła generalna dominikanów w r. 1239 poleciła braciom pilnie upominać wiernych, aby w określonych porach uczęszczali do swych kościołów parafialnych: *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*. I, Romae 1898, 11. Tak samo Stollca Ap. nie chciała przez udzielane przywileje uszczuplać praw parafialnych. Urban IV udzielił w 1262 r. klasztorowi miechowskiemu prawa celebrowania na portatylu *sine iuris praeiudicio alicui*. *KDM*, II. 118

¹⁴⁶⁾ H u b e, o. c. s. 95 n.

skim z r. 1420.¹⁴⁶⁾ Chodziło o nakaz dla proboszczów, aby odprawiali Mszę św. w dogodnym dla wiernych czasie i ze śpiewem w celu pociągnięcia parafian, żeby z pogardy swego, nie szukali obcych kościołów, o ile tylko nie mają słusznej ku temu przyczyny. Tak samo upominał archidiakon gnieźnieński Jan z Łukowa w r. 1488¹⁴⁸⁾ oraz archidiakon warszawski Jan z Mrokowa w 1509 r.,¹⁴⁹⁾ aby kapłani wpajali wiernym obowiązek uczęszczania do własnego kościoła.

Ze źródeł polskiego prawa partykularnego wynika, że znany był powszechnie obowiązek uczęszczania na Mszę św. do swego kościoła parafialnego. Na wiernych oddziaływano jednak tylko środkami duszpasterskimi. W razie potrzeby czyniono ustępstwa.¹⁵⁰⁾ Zażalenia proboszczów na parafian są prawie niespotykane.¹⁵¹⁾ O posługiwaniu się środkami duchownymi świadczy również fakt udzielania odpustów za wysłuchanie Mszy św. we własnym kościele parafialnym.¹⁵²⁾

b) Obowiązki proboszczów.

Ustawodawcy partykularni przepisali surowsze środki natury prawnej przeciw proboszczom przyjmującym obcych parafian na nabożeństwa.

¹⁴⁷⁾ Abraham Wł., *Najdawniejsze statuty archidiecezji gnieźnieńskiej...*, Kraków 1920., s. 51; Sawicki, o. c. t. VII, s. 157.

¹⁴⁸⁾ Dawid, o. c. s. 12.

¹⁴⁹⁾ *St. w. - k.*, CLXXIX.

¹⁵⁰⁾ Jak wskazuje dokument z 9.IX 1295 wierni sami ze szkodą dla kościoła parafialnego uporczywie chodzili do innego kościoła. Dlatego bp. wrocławski Jan prosił księcia, aby przez złączenie uposażenia nowego kościoła ze świątynią uczęszczaną przez wiernych uregulować sprawy majątkowe i ulegalizować praktykę wiernych; *CDS*, VII – III, 224.

¹⁵¹⁾ Łącznie ze skargą na szlachcica, iż od trzech lat przyjmuje sakramenty św. w obcej parafii, wspominał w 1499 r. proboszcz w Osiecinach, iż zwłaszcza w niedziele wbrew przepisom kanonów nie słucha on w swym kościele Mszy św. Sprawa ta miała jednak związek z ekskomunikowaniem szlachcica. Proboszcz odpowiedział taką skargą wzajemną; *ACap*, III, 263.

¹⁵²⁾ Odpustów tych udzielano przeważnie kościołom zakonnym w celu pobudzenia wiernych do ofiarności. Jakkolwiek z łask nadanych kościołowi parafialnemu mogli korzystać i obcy, fakt ten wpływał jednak na uczestnictwo własnych parafian.

Przed wszystkim prawo powszechne stanowiło zakazy, aby żaden obcy kapłan nie ośmielił się bez wiedzy miejscowego proboszcza celebrować na jego terenie czy też zachęcać wiernych do porzucenia własnego kościoła a uczęszczania do innego. Ponadto nakładało obowiązek, aby w niedziele i święta każdy kapłan przed rozpoczęciem Mszy św. pytał zebranych, czy czasem nie ma wśród nich obcego parafianina, który wzgardził własnym proboszczem i gdzie indziej pragnie uczestniczyć w nabożeństwie. Jeżeli znalazłaby się taka osoba, należało ją natychmiast usunąć z kościoła i nakłonić do powrotu do własnej parafii. Wyjątek dopuszczalny był jedynie w czasie podróży parafianina lub po uzyskaniu uprzedniej zgody swego proboszcza.¹⁵³⁾ Chodziło przy tych nakazach nie tylko o utrzymanie porządku w duszpasterstwie ale i o ścisłą sprawiedliwość zamienną ze względu na składane przez wiernych daniny periodyczne i ofiary mszalne. Dekretaliści XIII w. zaliczali prawo żądania od parafian udziału we Mszy św. własnego kościoła do *ius parochiale*. Wyjaśnić też należy, że zakaz odnosił się tylko do Mszy św. w niedziele i święta. W inne dni tygodnia nie było żadnych ograniczeń. Tak samo nie obowiązywały te rygory wobec wiernych, którzy już wzięli albo jeszcze mieli wziąć udział w nabożeństwie własnego proboszcza.

Statut legata Filipa z 1279 r. groził suspensą od wykonywania święceń tym duchownym, którzy przyjmują obcych parafian na swe nabożeństwa. Za udzielanie sakramentów św. tym osobom, które z racji nawiedzenia obcych kościołów zaciągnęły tego rodzaju suspensę, groził legat proboszczowi ekskomuniką *ipso facto* dotąd, dopóki poszkodowany duszpasterz nie otrzyma odpowiedniego zadośćuczynienia¹⁵⁴⁾.

Sprawa ta musiała być aktualna, skoro poruszył ją statut synodu krakowskiego biskupa Nankera z 1320 r. zatytu-

¹⁵³⁾ c, 2, X, 3, 29; zbiór Benedykta Lewity. *ML*, 97, 710 i 822; por. *Huizing*, o. c. s. 20.

¹⁵⁴⁾ *Hube*, o. c. s. 96.

łowany *De alienis parochianis*. Dozwolił on wprawdzie dopuszczać obcych parafian na nabożeństwa ale jedynie tych, którzy są w podróży. Poza tym, jeżeli nie uczyniono tego na żądanie własnego proboszcza, winny nielegalnego dopuszczenia miał płacić dla biskupa grzywnę w wysokości jednej marki.¹⁵⁵⁾

Z tekstu statutu wynika, że fakt podróży oceniał kapłan dopuszczający i wtedy nie było wymagane żadne zezwolenie. Milczenie o obowiązku restytucji oraz zamianę suspensy na grzywnę trzeba uznać za złagodzenie w stosunku do normy legata Filipa.

Dalsze złagodzenie przepisów prawa legackiego stanowił synod archidiecezji gnieźnieńskiej z 1408 r. nakazujący ogólnikowo nie dopuszczać obcych parafian na nabożeństwa, o ile nie ma ku temu przyczyny.¹⁵⁶⁾ Jeszcze więcej ogólnikowe zakazy podał synod gnieźnieński z 12.IV 1456 r.¹⁵⁷⁾ oraz wrocławski z 1487 r.¹⁵⁸⁾ Chodziło o jakąkolwiek przyczynę. Okoliczność tę oceniał proboszcz dopuszczający obcego parafianina. Monita Jana z Łukowa z 1488 r. domagały się zezwolenia własnego proboszcza lub przełożonego.¹⁵⁹⁾ Tym samym zwrotem wziętym z prawa powszechnego posłużył się synod łęczycki z 21.I.1513 r.¹⁶⁰⁾ i wileński z 1527 lub 1528 r.¹⁶¹⁾

Jakkolwiek formularz pytań wizytacyjnych dla diecezji wrocławskiej z XIV w. zawierał polecenie, aby badać, czy

¹⁵⁵⁾ Fijałek, o. c. s. 49.

¹⁵⁶⁾ Abraham, *Najdawniejsze...*, s. 28.

¹⁵⁷⁾ Łukowski J. X., *Wiadomość o nieznanym synodzie diecezjalnym*. »Roczniki Tow. Nauk. Poznańskiego«, 1876, 66.

¹⁵⁸⁾ Chodyński, o. c. s, 24

¹⁵⁹⁾ David, o. c., s. 12,

¹⁶⁰⁾ Rybus H. ks., *Królewicz Kardynał Fryderyk Jagiellończyk*, Warszawa 1935, s. 224.

¹⁶¹⁾ Sawicki, o. c. t. II, s. 124 Charakterystyczne, że statuty Mikołaja Trąby z r. 1420 nie zawierają w odniesieniu do udziału obcych parafian w nabożeństwach żadnych postanowień. Natomiast synod prowincjonalny w Pradze z r. 1359, z niego czerpali autorzy statutów z 1420 r., polecił przeprowadzać przed nabożeństwem badanie przewidziane prawem powszechnym; Hefele-Leclercq, VI-II, 905

proboszczowie nie przyjmują obcych parafian na Mszę św. zwłaszcza w niedziele i wielkie uroczystości z pogardą dla innych plebanów i bez ich zezwolenia,¹⁶²⁾ to jednak widoczna szczupłość i ogólnikowość statutów synodalnych dowodzi, iż w Polsce sprawa zabiegania o tego rodzaju prawo parafialne przechodziła do rzędu upomnień duszparsterskich. Wytwarzało się poczucie prawne wśród proboszczów i wiernych. Coraz więcej uwzględniano okoliczności usprawiedliwiające. Niedogodność dostępu do własnego kościoła parafialnego usuwały dysmembracje okręgów duszpasterskich, czy nawet zezwolenia na nawiedzanie bliższych kościołów.¹⁶³⁾ Wniosek ten potwierdza zapiska sądu wieluńskiego z 14.III.1459 r., według której proboszcz oskarżył sąsiada o zniesławienie wskutek rozgłaszania wiadomości, jakoby miał on dopuszczać obcych parafian do czynności świętych.¹⁶⁴⁾

Można by domniemywać, że pewną rolę odgrywała przy tym sprawa ofiar z racji udziału w nabożeństwach. Poza Śląskiem i Warmią brak jest jednak wiadomości o specjalnych ofiarach. Teksty źródłowe najczęściej łączą uczestnictwo w nabożeństwach z udzielaniem sakramentów św. Problem ekonomiczny mógł więc oddziaływać najwyżej pośrednio.

Do praw parafialnych związanych z nabożeństwami zaliczyć można pod pewnym względem również i kazanie. Kwestia ta dotyczyła jedynie stosunku proboszcza do wiernych, zwłaszcza w parafiach o ludności językowo mieszanej oraz do rektorów kościołów i kaplic na terenie okręgu duszpasterskiego. Marcin V na doniesienie biskupa warmińskiego Franciszka rozstrzygnął w bulli z 14.I.1426, iż w tego rodzaju parafiach proboszczami mogą być tylko ci kapłani, którzy znają dokładnie obydwaj języki.¹⁶⁵⁾ Sprawy kazań w kościo-

¹⁶²⁾ Abraham Wł., *Exhortatio visitationis synodalis z diecezji włocławskiej z XIV w.*, Archiwum Komisji Historycznej, V, Kraków, 1889: 225 (AKH).

¹⁶³⁾ Dziekan gnieźnieński wydał takie zezwolenie 15.V.1439 r., *ACap*, II, 114.

¹⁶⁴⁾ *ACap*, II, 393.

¹⁶⁵⁾ *CDW*, IV, 143.

łach zakonnych, filialnych i kaplicach rozstrzygały przywileje papieskie, biskup, warunki fundacyjne lub nawet umowy. Poruszany w okresie naporu husytyzmu czy później protestantyzmu problem dopuszczania obcych kaznodziei należy już do działu administracji.

2. Sakramenty św.

Audiunt divina et percipiunt sacramenta – to dwa powtarzane w źródłach znamiona przynależności parafialnej. Nakazy i zakazy odnoszące się do uczestnictwa w nabożeństwach stosowane bywały często również i w odniesieniu do przyjmowania i udzielania sakramentów św. I ustawodawcy i przełożeni kościelni większy nawet nacisk kładli na sprawę sakramentów św., stawiając niekiedy wprost znak równości między sprawowaniem sakramentów św. i prawem parafialnym.¹⁶⁶⁾ Miało to znaczenie wobec innych proboszczów i wobec wiernych. Statuty synodu plockiego wydane w r. 1398 a wznowione i potwierdzone w 1423 r., mówiąc o słuchaniu spowiedzi i szafowaniu innych sakramentów św., wyraziły się ogólnie, iż stanowi to uprawnienie, które biskup zleca proboszczowi nad częścią swej diecezji.¹⁶⁷⁾ W podobny sposób opiekę duszpasterską przyrównywał do jurysdykcji¹⁶⁸⁾ delegowanej w zakresie zewnętrznym synod wieluńsko-kaliski z 1420 r. Wynikało stąd ściśle rozgraniczenie władzy jednego proboszcza w stosunku do innych.

Wobec wiernych sprawowanie sakramentów św. było aktem sprawiedliwości za dostarczone proboszczowi utrzymanie. Przy zwalczaniu dziesięciny swobodnej arcybiskup Jakub Świnka argumentował, że jak nie godzi się udzielać obcym sakramentów św., tak też nie wolno przyjmować od

¹⁶⁶⁾ Spotykane w źródłach: *ius habet parochianum hoc est ministrandi sacramenta.*

¹⁶⁷⁾ Sawicki, o. c. t.VI, s. 242.

¹⁶⁸⁾ *St. P. – k.*, 59.

nich tego rodzaju dziesięcin.¹⁶⁹⁾ Ze sprawowaniem sakramentów św. łączono też tytuł domagania się innych świadczeń kościelnych. Dowodzą tego liczne dyplomy erekcji, podziału i dysmembracji parafij.¹⁷⁰⁾ Dodawane zazwyczaj do tekstu przywilejów udzielanych klasztorom i in. instytucjom kościelnym klauzule *iure parochiali semper salvo* oznaczały pod względem duszpasterskim przede wszystkim szafarstwo sakramentów św., a pod względem gospodarczym daniny i ofiary parafialne.

Wiernym przypominano, iż wszystkie sakramenty św. mają oni przyjmować w swojej parafii. Wyjątki dopuszczane są w podróży¹⁷¹⁾ lub w razie konieczności, np. ciężkiej choroby. Statut Mikołaja Trąby z 1420 r. polecał ogłosić to w niedzielę wiernym, iż poza koniecznością żaden obcy kapłan nie może im udzielać sakramentów św. bez zgody własnego proboszcza.¹⁷²⁾

Gdy idzie o kapłanów, tylko proboszcz i jego pomocnicy na terenie parafii mieli prawo szafowania sakramentów św. Wszyscy inni, o ile nie posiadali przywileju papieskiego lub biskupiego, byli od tych czynności wykluczeni¹⁷³⁾.

Statuty legata Filipa z 1279 r., biskupa Nankera z 1320 r. i in. powtarzały te zakazy grożąc sankcjami przewi-

¹⁶⁹⁾ ...*sicut non licet officia divina alienis parochianis impendere, sic etiam utputa decimas miliales et liberas ab eisdem... recipere...* KDWP, II, 265.

¹⁷⁰⁾ Wyraźnie to określił 4.XII. 1305 Andrzej biskup poznański przy erekcji parafii w Winnogórze zlecając mieszkańcom siedmiu wsi: *volentes, ut incolae dictarum villarum decimas personales et alia iura parochialia persolvant presbitero supradicto, requirentes ab eodem tam voluntaria quam necessaria sacramenta.* KDWP, II, 245,

¹⁷¹⁾ Statuty synodu w Upsali 1443 – 1448 polecały nawet, aby wierny udający się w podróż żądał zezwolenia od swego proboszcza na przyjęcie sakramentów św. od innych kapłanów; Hefele - Leclercq, VII, 1168.

¹⁷²⁾ *St. w. – k.*, 60.

¹⁷³⁾ Przywileje zwłaszcza w odniesieniu do spowiedzi i Komunii św. posiadali z pewnymi ograniczeniami zakonnicy, a czasem rektorzy kościołów filialnych i kaplic.

dzianymi za dopuszczanie obcych parafian na nabożeństwa. W odniesieniu do sakramentów św. zakazy te były częściej przytaczane. Niekiedy ogólnie wspominały statuty o karach. Czasem wprost odnosiły się do zakonników. Kwestia ta była również przedmiotem badań wizytacyjnych. W źródłach średniowiecznych jest kilka wzmianek dotyczących prawa udzielania sakramentów św. i oskarżeń o nielegalne obsługiwanie obcych parafian.

Na uwagę zasługuje ściganie odmowy sakramentów św. z przyczyn nieprzewidzianych w prawie. Kwestia ta pojawiła się najpierw w związku z rywalizacją zakonów żebrzących. Ostra interwencja Stolicy Apostolskiej zakończyła te nieporozumienia.¹⁷⁴⁾ Odmowa udzielenia przez plebana wielkanocnych sakramentów św., o której wspomiano w skardze wniesionej do konsystorza lwowskiego,¹⁷⁴⁾ spowodowana była prawdopodobnie sporami o uczęszczanie do innego kościoła i o dziesięcinę swobodną. Synody warmińskie z XIV–XVI w. powtarzały kilkakrotnie zakaz odmowy sakramentów św. parafianom z racji kłótni i oburzenia proboszcza albo też z racji braku uiszczenia świadczeń parafialnych.¹⁷⁶⁾

Przegląd wiadomości źródłowych odnoszących się do nakazów i zakazów udzielania sakramentów św. świadczy, iż normy prawa powszechnego przyjęły się w Polsce bez specjalnych zabiegów ze strony władz kościelnych. Nieliczne odchylenia i nadużycia łatwo były usuwane. Zauważyć trzeba, iż były przy tym różnice w odniesieniu do poszczególnych sakramentów św.

¹⁷⁴⁾ K l e m e n s V polecił 8.XI. 1307 oficjałowi wrocławskiemu, aby zbadał skargę tamtejszych dominikanów przeciw proboszczom, którzy odmawiają sakramentów św. parafianom spowiadającym się u zakonników i w razie uporó wkroczył z karami kościelnymi; *CDS*, XVI, 114.

¹⁷⁵⁾ *AOCL*, II, 463.

¹⁷⁶⁾ Synod bpa Henryka III z końca XIV w., Franciszka z 1449 r., Hozjusza z 1563 r.; Hipler F., *Constitutiones synodales Warmienses, Sambienses...*, Brunsbergae 1899, 3, 17, 43.

a) Chrzest.

Dla *iura parochialia* fundamentalne znaczenie posiadało prawo udzielania chrztu św. Długo związane było ono z jurysdykcją biskupią i z kościołem katedralnym.¹⁷⁷⁾ Od XI w. ogólnie uchodził kapłan za zwyczajnego szafarza chrztu uroczystego.¹⁷⁸⁾ Kościołom czy kaplicom na terenie diecezji biskup nadawał *baptismum* wynosząc je przez to do rzędu samodzielnych placówek duszpasterskich. Praktyka udzielania uroczystego chrztu tylko w większą święta zbiegała się z obowiązkiem nawiedzania w te dni swych kościołów biskupich czy parafialnych.¹⁷⁹⁾

Według źródeł polskich prawo chrztu związane było z zasięgiem duszpasterskim świątyni chrzcielnej. Jak wskazuje jednak dokument mogiński z 1266 r., biskup zezwolił, aby opat klasztoru, do którego inkorporowano parafię, wysyłał wierznych po chrzest dzieci do sąsiednich proboszczów.¹⁸⁰⁾ Tak samo są przykłady nie tylko udzielania prawa chrztu przez biskupa zakonnikom, ale nawet ugody proboszcza dotyczącej szafarstwa tego sakramentu św. Było to wynikiem sporów o dziesięcinę.¹⁸¹⁾ O związku między ogólnymi daninami na rzecz proboszcza a udzielaniem chrztu świadczy również wspomniany dokument mogiński, według którego opat posyła-

¹⁷⁷⁾ Por. opis udzielania chrztu św. przez Ottona z Bambergu na Pomorzu, MPH, II, 82. Kościół katedralny miał z natury swej prawo udzielania wszystkich sakramentów św. Uzupełniał brak kościołów parafialnych: por. akt erekcji katedry chełmińskiej z 22.VII. 1251, Woelky C. P., *Urkundenbuch d. Bistums Culm*, Danzig 1887, s. 16.

¹⁷⁸⁾ Por. Trummer J., *Notwendigkeit der bischöflichen Erlaubnis für die Taufe von Erwachsenen*, „Theol.—Prakt. Quartalschrift“, 1949, 157.

¹⁷⁹⁾ Por. Loening, o. c. t. II, s. 352.

¹⁸⁰⁾ Jako argument podano, że zakon cystersów nie miał zwyczaju udzielania chrztów; ZDKM, 23. Stan ten trwał do r. 1442. Wtedy to Zbigniew Oleśnicki zezwolił cystersom na udzielanie chrztu; *tamże*, 118.

¹⁸¹⁾ MPH, VI, 460. Kanoniści łączyli obowiązek dziesięcinny z udzielaniem chrztu: por. komentarz do c. 1, C, 13, q. 1 podany przez Paucapalea, *Summa über das Dekretum Gratiani*, herausgeg. v. J. Fr. Schulte, Giessen 1890, s. 81

jący dzieci po chrzest do innego kapłana obowiązany był wyznaczyć szafarzowi wynagrodzenie zależnie od czasu i godziny spełnionej czynności.

Zastrzeżenia co do chrztu dzieci obcych parafian odpadały, jeśli dziecko było chore. Wtedy wyłaniał się dla każdego proboszcza ciężki obowiązek sumienia, aby nie narażać losu dziecka.¹⁸²⁾ Dlatego w tekstach polskich dodawano zastrzeżenie, aby poza potrzebą nie chrzcić dzieci obcych parafian.

Nauka ta musiała być ugruntowana w świadomości wiernych, skoro świadek zeznający w 1450 r. przed konsystorzem wieluńskim w sprawie przeciw proboszczowi oskarżonemu o nielegalne szafarstwo sakramentów św. wyjaśnił, iż pozwany raz jedynie na wielką prośbę interesantów ochrzcił dziecko chore, które zmarło zaraz po tym jeszcze na cmentarzu przykościelnym.¹⁸³⁾ Wydane w r. 1512 statuty gnieźnieńskie wykazują dalszy postęp, polecając proboszczom pouczać w kazaniach swych parafian, aby w wypadku konieczności sami dokonali chrztu z wody według formuły używanej przez Kościół.¹⁸⁴⁾ Praktyka ta musiała być dawniejsza, gdyż już w r. 1505 to samo zalecała instrukcja archidiakona warszawskiego Jana z Mrokowa.¹⁸⁵⁾

b) Spowiedź.

Dla umocnienia praw parafialnych epokowe znaczenie posiadał kanon soboru IV laterańskiego nakazujący, aby każdy wierny po dojściu do lat rozeznania wyznawał swoje grzechy przynajmniej raz w rok własnemu kapłanowi i starał się w miarę sił wypełnić nałożoną mu przezeń pokutę. Spo-

¹⁸²⁾ Por. *Theodulfi Aurelianensis Episcopi Capitula*, ML, 105, 196 nn.

¹⁸³⁾ *ACap.*, II, 392 n.

¹⁸⁴⁾ *AKP*, I, 348. Łączność z więzią parafialną posiada też uchwała synodu piotrkowskiego z 1530 r. polecająca, aby dzieci podrzycone chrzcić i umieszczać w sierocińcu tej parafii na terenie której je znaleziono, albo też na koszt parafii tej czy ordynariusza dać im utrzymanie w innych sierocińcach; *tamże*, 380.

¹⁸⁵⁾ *St. w.-k.*, CLXXVII.

wiedź wobec kapłana obcego dopuszczalna była jedynie ze słusznej przyczyny i za uprzednim zezwoleniem własnego duszpasterza. Bez spełnienia tego warunku inny spowiednik nie mógł ani rozgrzeszyć ani zatrzymać penitentowi grzechów.¹⁸⁶⁾

Gdy idzie o polskie ustawodawstwo synodalne, przykazanie to powtórzył po raz pierwszy legat Filip w 1279 r.¹⁸⁷⁾ Połączył on razem zdania soboru powszechnego odnoszące się do obowiązku periodicznej spowiedzi i konieczności zezwolenia własnego kapłana. Późniejsze synody z XIV i XV w. zazwyczaj powtarzały to przykazanie z klauzulą o potrzebie zgody własnego proboszcza na spowiedź u obcego kapłana. Charakterystyczne jest tylko postanowienie synodu pomezańskiego z 1411 r., iż w wypadku, gdy własny proboszcz odmówi koniecznego zezwolenia, można wypowiadać się przed każdym kapłanem.¹⁸⁸⁾

Większą różnorodność spotykamy przy zakazach kierowanych w tej sprawie do proboszczów. Chodziło o ustalenie porządku w sprawowaniu jurysdykcji i kontrolę w duszpasterstwie. Synod lwowski z r. 1415–1417 żądał do spowiedzi obcego parafianina zezwolenia jego proboszcza lub biskupa ale z zastrzeżeniem, że jest to zbędne w wypadku konieczności.¹⁸⁹⁾ Statuty Mikołaja Trąby z 1420 r. powtarzając ten zwrot dodały, iż to jest taka konieczność *quae legem non habet*.¹⁹⁰⁾ Że chodziło przy tym o wypadek śmierci, możemy domyślać się z XV-wiecznego rękopisu statutów, który powstał

¹⁸⁶⁾ Hefele-Leclercq, IV, 1350.

¹⁸⁷⁾ Hube, o. c. s. 143 n. Już w r. 1249 w ugodzie między krzyżakami a Prusakami nakazano roczną spowiedź własnemu kapłanowi, nie wspominając o możliwości udania się do innego spowiednika za pozwoleniem swego proboszcza; *PrU*, I–1, 103.

¹⁸⁸⁾ Hipler, o. c. s. 276.

¹⁸⁹⁾ Abraham, *Najdawniejsze*, 52. Zwrotu tego o »wypadku konieczności« użył w r. 1212 lub 1213 synod paryski, Hefele-Leclercq, V–II, 1309.

¹⁹⁰⁾ *St. w.-k.*, 52. O »konieczności« wspomniał synod poznański z 1420 r., Sawicki, o. c. t. VII, s. 158.

w Czechach lub w Polsce i zawiera ustawy arcybiskupa praskiego Arnesta. Dodano tam przy zakazie klauzulę o wyjątku *in articulo mortis*.¹⁹¹⁾ Według statutu biskupa krakowskiego Jana Konarskiego z 1509 r. dozwolone było spowiadanie obcych parafian znajdujących się w podróży na równi z tymi, którzy uzyskali na to zgodę swego proboszcza.¹⁹²⁾ Jako sankcję karną przewidywał wspomniany statut wieluńsko-kaliski z 1420 r. suspensę od urzędu i beneficjum lub inne kary według uznania przełożonego. Z zestawienia tego wynika, iż istnienie konieczności wyspowiadania obcego parafianina czy też fakt jego podróży oceniał kapłan obcy.

Na podstawie polskich źródeł trudno jest bezpośrednio wywnioskować, czy ważna była spowiedź poza zakreślonymi granicami.¹⁹³⁾ Pośrednio można by z kilku tekstów wnioskować o nieważności. Statut biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca z r. 1423 stwierdzał, iż nie jest ważna spowiedź, o ile kapłan nie posiadał władzy *quia non habuit posse absolvendi in tali casu*.¹⁹⁴⁾ Jeżeli to wyjaśnienie odniesiemy do tekstu soboru laterańskiego IV *non possit absolvere* bez zezwolenia proboszcza, wówczas otrzymamy wniosek, iż zakaz ma charakter unieważniający. Potwierdzeniem tego jest statut wrocławski z 1402 r., który zawierał specjalne zezwolenie, aby kapłani mogli się nawzajem spowiadać z zastrzeżeniem jednak rezerwatów biskupich.¹⁹⁵⁾ Chodziło przy tym o ważność spowiedzi. Nakaz statutu prowincjonalnego z 1420 r., aby ogłaszać w kościele parafianom o konieczności

¹⁹¹⁾ *Nullus presbiter parochianum alterius sine proprii licentia sacerdotis, non in articulo mortis constitutum ad confessionem recipiat, AKH, VI, 398.*

¹⁹²⁾ Sawicki J., *Statuty synodalne krak. bpa Jana Konarskiego*, Kraków 1945, s. 46.

¹⁹³⁾ Wyraźną nieważność takiej spowiedzi ogłosił synod praski Arnesta z Pardubic w 1349 r.; Hefele-Leclercq, VI—II, 905. Natomiast synod w Salzburgu w 1418 r. podał to samo pośrednio stwierdzając, że obcy kapłan nie ma jurysdykcji nad penitentem, *tamże*, VII—I, 599.

¹⁹⁴⁾ *SPPP*, IV, 70 n.

¹⁹⁵⁾ Chodyński, o. c. s. 6.

zezwolenia własnego kapłana zdaje się prowadzić do tego samego wniosku. Zalecenie wymienionych statutów Jastrzębca z 1423 r., aby kapłan przed spowiedzią pytał najpierw każdego penitenta, czy należy do jego parafii, wskazuje raczej, że chodziło o kwestię istotną.

Formularz akt Piotra Wyśza (1392–1412) zezwalający proboszczowi na upoważnienie wikariusza kościoła A do wysłuchania spowiedzi 1000, a wikariusza kościoła B do wysłuchania spowiedzi 100 jego parafian na terenie czy poza granicami okręgu duszpasterskiego¹⁹⁶⁾ jest wyrazem ścisłego przestrzegania zasady personalizmu.

Rozszerzanie wypadków spowiedzi dopuszczalnej bez zezwolenia własnego proboszcza świadczy o przechodzeniu od zasady personalizmu do terytorialności prawa parafialnego.

O związaniu szafarstwa sakramentu pokuty z uprawnieniami proboszczowskimi możemy wnioskować z treści i realizacji udzielanych przywilejów papieskich. Glossa do c. 12, X, 5, 38 zawierająca dekret soboru lateraneńskiego IV w sprawie spowiedzi dowodziła, iż nawet zakonnicy posiadający od papieża przywileje słuchania spowiedzi, obowiązani są do spowiadania obcych parafian ale winni uzyskać zezwolenie właściwego proboszcza. Poruszenie wywołała bulla Marcina V z 13.XII.1281 *Ad fructus uberes* dająca mendykantom prawo spowiadania niezależnie od zezwolenia biskupa czy proboszcza. Bonifacy VIII w r. 1296 określił prawa kleru parafialnego i uporządkował przywileje zakonne.¹⁹⁷⁾ W XIV w. potępiono błędną naukę szerzoną również i w Polsce i w Czechach, że spowiedź przed zakonikiem jest nieważna.¹⁹⁸⁾

Biskupów polskich powiadomił Grzegorz IX 22.V.1229, iż dominikanie posiadają z upoważnienia papieskiego prawo

¹⁹⁶⁾ AKH, V, 329.

¹⁹⁷⁾ Por. Seppelt F. X., *Geschichte der Päpste*, IV, Leipzig 1941, s. 45 nn.

¹⁹⁸⁾ Dokładniej omawia tę sprawę Barącz S. X., *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, t. I, Lwów 1861, s. 174 nn.

słuchania spowiedzi i nakładania pokut.¹⁹⁹⁾ W r. 1234 tenże papież udzielił dominikanom prawa spowiadania wszystkich katolików mieszkających na Rusi.²⁰⁰⁾ W XIII w. kwestia ta nie wywoływała zapewne zadrażnień z powodu opóźnionego wprowadzenia do Polski ustawy o spowiedzi wobec własnego proboszcza. W początkach XIV w. bp wrocławski Henryk zezwolił franciszkanom spowiadać w swym kościele parafian pod warunkiem, że penitenci przynajmniej raz w rok przyjmą Komunię św. we własnym kościele parafialnym i z zastrzeżeniem, że pozwolenie ma moc do czasu zasięgnięcia rady u Stolicy Ap. co do znaczenia ich przywileju.²⁰¹⁾ Tak samo i na Rusi po wprowadzeniu organizacji kościelnej ustalono, iż mendykanci mogą w swych kościołach spowiadać wiernych z miejscowej i dalszych parafij ale po uprzedniej aprobacie przez ordynariusza i z warunkiem nakładania takich pokut, jakie wyznaczają proboszczowie. Zakonnicy ci mogli spowiadać chorych, o ile o to do nich się zwracano, ale bez udzielania innych sakramentów św.²⁰²⁾ Specjalnego przywileju spowiadania kupców i marynarzy w adwencie i wielkim poście udzielił w 1449 r. Mikołaj V dla karmelitów w Gdańsku.²⁰³⁾

Przytoczone prawa wskazują, iż między przywilejami papieskimi dla zakonników a prawami parafialnymi wytworzył się pewien kompromis regulujący tę sprawę zgodnie z postulatami duszpasterstwa oraz uprawnieniami proboszczów. Duchowieństwo parafialne pilnowało, aby zakonnicy nie przekraczali granic przywilejów i w razie nadużyć podnosiło przeciwko nim skargi.²⁰⁴⁾

¹⁹⁹⁾ KDWP, I, 112.

²⁰⁰⁾ AGZ, VII, 3.

²⁰¹⁾ Wattenbach, o. c. s. 235.

²⁰²⁾ Abraham, *Powstanie*, s. 403.

²⁰³⁾ VMPL, I, 76.

²⁰⁴⁾ Por. Jan de Komorowo, *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum*, MPH, V, 205. Podaje on skargę na bernardynów w Opatowie, iż słuchają spowiedzi tak zdrowych jak i chorych parafian. Podobną skargę zawiera ACap, III, 264.

Rzadkie były przywileje dla osób świeckich aby mogły wybierać sobie spowiednika z pominięciem własnego proboszcza.²⁰⁵⁾

Na Śląsku, na Pomorzu i w Prusach żądano, aby proboszczowie w parafiach o mieszanej językowo ludności znali obydwaj języki i spowiadali każdego w jego mowie ojczystej.

Zwłaszcza w okresie walk z dziesięciną swobodną proboszczowie wnosili nieraz skargi na szlachtę z powodu naruszania przepisów o rocznej spowiedzi wobec własnego kapłana. Sędzia polecał, aby pozwany uzyskał wpieryw zezwolenie od swego proboszcza, a później doręczył mu kartkę o spowiedzi odbytej u obcego kapłana.²⁰⁶⁾ Dla uwolnienia się od podobnych oskarżeń wymagano dowodu ze świadków lub z przysięgi strony.²⁰⁷⁾ Za kapłanów »własnych« uważano także miejscowych wikariuszy parafialnych.

Że z sakramentem pokuty łączyło się składanie ofiar na rzecz spowiednika, dowiadujemy się z procesu sądowego w konsystorzu lwowskim w końcu XIV w.²⁰⁸⁾ oraz z synodu krakowskiego z 1423 r.²⁰⁹⁾ Statut krakowski ostrzegał przed dwoma skrajnościami: symonią – polegającą na odmowie słuchania spowiedzi, o ile penitent nie złoży ofiary i przed lekceważeniem przyjmowania drobnych jałmużn od biednych. Synod zachęcał wiernych do ofiar dla spowiedników, a tym ostatnim zalecał przekazywanie tych wpływów potrzebującym. Wspomniał przy tym, że jest to chwalebny zwyczaj. Z za-

²⁰⁵⁾ Bp wrocławski Henryk udzielił w początkach XIV w. takiego prawa jakiemuś wiernemu na przeciąg dwu lat, W a t t e n b a c h, o. c. s. 152. Od J a n a XXII otrzymał księżę oświęcimski Władysław w 1321 r. podobny przywilej na czas nieograniczony dla siebie oraz dla swej żony; wyłomem w prawach proboszcza były też przywileje wyboru spowiednika na godzinę śmierci; *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Wileńskiej* wyd. k.s. J. Fijałki i W. Semkowicz, t. I, Kraków 1932, s. 211.

²⁰⁶⁾ *ACap*, III, 248.

²⁰⁷⁾ *AOCL*, II, 36 nn.

²⁰⁸⁾ *j. w.*, I, 75.

²⁰⁹⁾ *SPPP*, IV, 72 n.

chęty tej wynika, iż ów zwyczaj wychodził już z użycia. W źródłach z terenu innych diecezji nie znajdujemy o nim wzmianki.

c) Komunia św.

Z przymusem parafialnym łączono już od IV w. obowiązek przyjmowania w większe uroczystości Komunii św. we własnym kościele parafialnym.²¹⁰⁾ Zbiór Burcharda z Wormacji umieścił nakaz pytania świadków synodalnych, czy ktoś nie przyjmował Komunii św. w obcej parafii, oddając tam swoją dziesięcinę.²¹¹⁾ Sobór lateraneński IV w kanonie o spowiedzi polecił, aby każdy wierny po dojściu do lat rozeznania przynajmniej na Wielkanoc przyjął pobożnie Komunię św., chyba że uznałby, iż za radą własnego kapłana należy dla rozumnej przyczyny wstrzymać się czasowo od Eucharystii. Jako sankcję karną dodano zakaz wstępu do kościoła i na wypadek śmierci odmowę pogrzebu chrześcijańskiego.²¹²⁾

W polskich tekstach prawnych zastrzeżenia odnoszące się do udzielania i przyjmowania Komunii św. wyłącznie w ramach więzi parafialnej zawarte są w ogólnych normach o sakramentach św., a szczególnie w przepisach o spowiedzi. Z nielicznych wzmianek źródłowych możemy jednak wywnioskować, w jaki sposób akt ten łączył się również z prawami parafialnymi.

Legat dla Polski Jan biskup Tusculum zezwolił w roku 1286–1287 dominikanom na udzielanie wyspowiadany wiernym Komunii św., ale z wyjątkiem Wielkanocy. Gdy z tego powodu powstały spory, biskup włocławski zawarł ugodę z dominikanami, iż zawsze mogą wiernym udzielać Komunii św., ale w Wielkanoc, Boże Narodzenie, Zielone Świątki oraz

²¹⁰⁾ Synod w Agde w 506 r.; por. Loening, o. c. t. I, s. 536.

²¹¹⁾ *ML*, 140, 578.

²¹²⁾ Hefele-Leclercq, IV, 1350. Że chodziło przy tym o związanie wiernych z parafią własną, świadczy synod moguncki z r. 1261 zabraniający zakonnikom pod groźbą ekskomuniki, aby nie udzielali Komunii św. osobom powierzonym pieczy proboszcza; *tamże*, VI–I, 106.

Wniebowzięcie N. M. P. jedynie za zezwoleniem miejscowego duszpasterza. W r. 1302 ugodę tę zatwierdził nowy legat Mikołaj biskup Ostii i Weletri.²¹³⁾ Natomiast w stosunku do franciszkanów biskup wrocławski Henryk z Wierzbna zastrzegł się, iż osoby obsługiwane przez nich przynajmniej raz w rok obowiązane są do przyjęcia Komunii św. we własnej parafii.²¹⁴⁾ W XV w. we Lwowie wyraźnie zastrzeżono, iż do udzielenia Wiatyku mieszkańcowi parafii, nawet domownikowi klasztoru zakonnicy muszą mieć zezwolenie proboszcza.²¹⁵⁾ Synody diecezjalne: wrocławski z 1477²¹⁶⁾ i gnieźnieński z 1482 r.²¹⁷⁾ przypominały duchowieństwu, aby obcym parafianom nie udzielać Komunii św. bez zezwolenia własnego proboszcza, podkreślając, że dokonywanie tej czynności przez zakonników powoduje rezerwat papieski! W sporze między plebanem a szlachcicem konsystorz wrocławski z 1496 r. zdecydował, iż choćby wierny wypowiadał się gdzieindziej, obowiązany jest w dzień Wielkanocy przyjąć zgodnie z prawem Komunię św. we własnej parafii. Jeśli z racji słusznej przyczyny nie mógłby tego dokonać, obowiązany jest pod cenzurami wyjawić te racje swojemu proboszczowi.²¹⁸⁾

W postanowieniach tych chodziło nie tylko o związanie wiernych z parafią i wprowadzenie porządku w duszpasterstwie, ale również o pewnego rodzaju kontrolę i możliwość represji wobec przestępców. Według rękopisu petersburskiego IV statutów Kazimierza W. zabronione było udzielanie Komunii św. podpalaczom, gwałcicielom i innym publicznym grzesznikom z dołączeniem spowiadających się u obcych kapłanów i wiernych spoza parafii żądających nielegalnie tej posługi.²¹⁹⁾ Synod prowincjonalny łowicki z 1556 r.

²¹³⁾ CDS, XVI, 33.

²¹⁴⁾ Wattenbach, o. c. s. 235.

²¹⁵⁾ Abraham, *Powstanie*, s. 402.

²¹⁶⁾ Chodyński, o. c. s. 17 nn.

²¹⁷⁾ *ACap.*, II, 283 nn.

²¹⁸⁾ *ACap.*, III, 248.

²¹⁹⁾ Kutrzeba St., *Statuta Casimiri Magni, AKP*, XXXIII.

zabronił pod groźbą kary tłumnego udzielania Eucharystii, nakazując, aby kapłan przyglądał się komunikującym, czy nie są to osoby obce, czy były u spowiedzi i czy wierzą w dogmat o obecności Ciała Pańskiego.²²⁰⁾ Własny duszpasterz tylko mógł spełnić te zlecenia tak wobec przestępców publicznych i grzeszników jawnie naruszających przykazania kościelne, jak również wobec załamanych w wierze w okresie reformacji.

O bezpośrednim powiązaniu tej posługi duszpasterskiej ze świadczeniami parafialnymi nie mamy wiadomości w tekstach prawnych. Jedynie z terenu Prus dyplom landmistrza krzyżackiego z 1285 r. zobowiązywał mieszkańców do zwyczajowych świadczeń pieniężnych *pro solemnitate paschali circa participationem eucharistiae*.²²¹⁾ Tego rodzaju odchylenie jest zrozumiałe, jeśli uwzględnimy, że nowozakładane placówki duszpasterskie nie miały tam żadnego uposażenia ani nawet tradycji świadczeń ze strony wiernych. Fundatorzy szukali więc w funkcjach duszpasterskich tytułu do obciążenia mieszkańców.

d) Ostatnie namaszczenie.

Sprawa religijnego zaopatrzenia wiernych będących w niebezpieczeństwie śmierci należała do praw parafialnych ze względu na spowiedź i wyłaniającą się niekiedy konieczność absolucji od kar kościelnych oraz z racji udzielania Wiatyku i sakramentu ostatniego namaszczenia. W źródłach prawnych zastrzeżenie namaszczenia łączyło się zazwyczaj z zarezerwowaniem porzednio wymienionych aktów. W prawie powszechnym silniej wyodrębniono jednak namaszczenie. Sobór laterański I (1123) surowo zabronił mnichom, aby nie udzielali tego sakramentu i w ogóle nie nawiedzali chorych.²²²⁾ Sobór w Vienne (1311) zaliczył to wykroczenie podobnie jak i nielegalne udzielanie Komunii św. przez zakonników do rezerwatów papieskich.²²³⁾

²²⁰⁾ *AKP*, I, 436.

²²¹⁾ *PrU.*, I–II, 293.

²²²⁾ Hefele-Leclercq, V–I, 638.

²²³⁾ c. 1, 5, 7, *Clem.*

W polskich tekstach, poza ogólnymi upomnieniami, aby wierni nie lekceważyli tego sakramentu, gdyż należy on do koniecznych środków łaski (*sacramenta necessaria*), znajdujemy zaledwie kilka wzmianek o zastrzeżeniu proboszczowi ostatniego namaszczenia. Synody powtarzały przy tym zakazy prawa powszechnego. Zezwolenia na szafowanie tego sakramentu łączono z prawem udzielania Wiatyku.²²⁴⁾ Synod Miłkołaja Trąby z 1420 r. postanowił, aby lichwiarze, którzy w niebezpieczeństwie śmierci okazali znaki prawdziwej skruchy, a nie mogli proboszczowi swemu przedstawić ręcycieli, iż naprawdę wynagrodzą krzywdy, otrzymali tylko sakrament pokuty i Eucharystii. Odmówić im jednak trzeba ostatniego namaszczenia i pogrzebu chrześcijańskiego.²²⁵⁾ Przy tego rodzaju obostrzeniach zrozumiałe było położenie większego nacisku, aby nikt inny poza własnym duszpasterzem nie zaopatrywał chorych.

e) Sakrament małżeństwa.

Do funkcji zastrzeżonych proboszczowi należało błogosławienie małżeństw. Tolerując rozmaite zwyczaje lokalne w odniesieniu do formy wyrażania konsensu małżeńskiego, ustawodawstwo kanoniczne nakłaniało wiernych, aby zawierali małżeństwa publicznie i wobec Kościoła. Na tle tych tendencji wyrosły ważne uprawnienia proboszczowskie.²²⁶⁾

Wielkie znaczenie posiadał kanon soboru laterańskiego IV zakazujący wiernym tajnego zawierania małżeństw, a kapłanom błogosławienia tego rodzaju związków. W celu

²²⁴⁾ Por. Abraham, *Powstanie*, s. 402.

²²⁵⁾ *St. w.-k.*, 103 n. Zakaz ten miał charakter warunkowy: o ile biskupi czego innego nie postanowią. O możliwości odmowy pogrzebu kościelnego uwolnionym od cenzur w niebezpieczeństwie śmierci wspominał synod lwowski 1415–1417; Abraham, *Najdawniejsze*, s. 52.

²²⁶⁾ *Dekret Gracjana* C. 30, q. 5 oraz *Dekretali* c. 1–3, X, 4, 3. Pierwsze teksty o zawieraniu małżeństw przed obliczem Kościoła albo nie wspominały o udziale proboszcza albo mówiły ogólnie o obecności kapłana; por. węgierski dekret Kolomana (1095 – 1116) *De desponsatione coniugali*, *CIH*, I, 126.

wykrywania przeszkód rozszerzył tenże sobór na cały Kościół praktykowany w niektórych okolicach zwyczaj głoszenia zapowiedzi i ustanowił sankcje karne na proboszcza (*sacerdos proprius*) dopuszczającego do zawierania małżeństw mimo istnienia przeszkód.²²⁷⁾ Dekret ten nie unormował szeregu ważnych kwestyj związanych z tym problemem. Musiało zająć się nimi ustawodawstwo partykularne.²²⁸⁾

W Polsce poza ogłoszonym przez legata Piotra z Kapui w r. 1197 nakazem zawierania małżeństw przed obliczem kościoła pierwszą obszerniejszą ustawą partykularną był statut wrocławski wydany w r. 1248 przez legata Jakuba z Leodium.²²⁹⁾ Nosił on tytuł *De parochiano alterius matrimonialiter non copulando*. Nakazywał on biskupom wydanie zarządzeń dla podwładnego im duchowieństwa, aby żaden kanian nie ośmielił się błogosławić małżeństw obcych parafian. Racją tego zakazu była obawa przeoczenia przeszkód małżeńskich. Przy nupturientach z różnych parafij błogosławienie małżeństw należało do proboszcza narzeczonej. Obowiązany on był otrzymać pierw od proboszcza mężczyzny świadectwo stwierdzające kwalifikacje narzeczonego do zawarcia małżeństwa. To samo wymagane było i od kobiety. Za naruszenie tego przepisu ustanowił legat sankcję karną według uznania biskupa lub jego oficjała. Jeśli okazało by się, iż wskutek pominięcia tych przepisów pobłogosławiono związek osób mających przeszkody małżeńskie, wikariusz lub pleban mieli być na zawsze wypędzeni z diecezji. Inni beneficjaci zasuspendowani na rok lub pozbawieni nawet stanowiska. W dalszym ciągu nakazał tenże legat, aby proboszcz własny obecny był przy zaręczynach i on też głosił trzy zapowiedzi, polecając pod karą ekskomuniki wyjawianie przeszkód.

²²⁷⁾ Hefele-Leclercq, V-II, 1373 n.

²²⁸⁾ Por. Halban L., *Powstanie i rozwój zapowiedzi małżeńskich w wiekach średnich*, Księga Pam. ku czci O. Balzera, Lwów 1925, t. I, s. 7 nn.

²²⁹⁾ Hube, o. c. s. 43.

Te dość szczegółowe statuty legackie były jakby normami wykonawczymi do postanowień soborowych. Duszpasterstwo parafialne musiało być już przygotowane do spełnienia tego rodzaju wymagań.²³⁰⁾ W dalszym wykonaniu przepisów legackich synod diecezjalny wrocławski w 1257 r. nakazał proboszczom przeprowadzać badanie przedślubne w celu wykrycia przeszkód.²³¹⁾

Prawdopodobnie w prowincji legackiej Filipa biskupa Fermo przepisy te nie były przestrzegane, skoro zmuszony czuł się on nakazać zawieranie małżeństw przed drzwiami kościoła aż pod karą ekskomuniki i zakazu wstępu do świątyni. Podkreślił on udział własnego proboszcza, który miał żądać kaucji, że nupturienci nie popełnią więcej tego rodzaju zaniedbania. Ponowił nakazy głoszenia zapowiedzi i badania przedślubnego. Dodał jednak, że zaręczyny winny się odbywać bez udziału kapłana parafialnego.²³²⁾ To ostatnie zdanie wyjaśnia nam przyczynę zaostrzenia sankcyj karnych. Otóż wierni poprzestawali na zawieraniu zaręczyn wobec kapłana, sądząc, że to jest już prawdziwe małżeństwo. Legat proboszczowi własnemu zlecił zwalczanie tych nadużyć. Synod prowincjonalny łęczycki z 1285 r. ograniczył się tylko do nakazu ogłoszenia trzech zapowiedzi w parafiach nupturientów.²³³⁾

Ustawy te upowszechniły zapewne praktykę kościelnego błogosławienia małżeństw. Nie zapobiegły jednak zawieraniu nieważnych związków.²³⁴⁾ Świadczy o tym nowy nacisk na proboszczów, aby zachowywali przepisy i nie błogosławili małżeństw obcych parafian.

Szereg synodów powtarzało ten zakaz. Niektóre uzasadniały to racjami faktycznymi, iż z tego powodu popełniane

²³⁰⁾ Tenże legat w ugodzie Prusaków z krzyżakami w 1249 r. nakazał ogólnikowo *matrimonium... in ecclesia statutis temporibus solemnitate debita publicabitur*. *PrU*, I–I, 163.

²³¹⁾ Brzoska, o. c. s. 198.

²³²⁾ Hube, o. c. s. 156 nn.

²³³⁾ *Tamże*, s. 177.

²³⁴⁾ Według wiadomości z 1368 r. proboszcz w Gdańsku zabronił małżeństwa osobie mającej innego męża; *VMPL*, I, 649.

bywają dwużeństwa. Inne ustanawiały sankcje karne. Synod warmiński z końca XIV w. zagroził karą suspensy *ab officio et beneficio*, o ile obydwójce, a przynajmniej jedno z kontrahentów nie mieszka w parafii, a druga strona nie jest w tym wypadku znana proboszczowi.²³⁵⁾ Statut synodu wrocławskiego z 1402 r. łagodząc nieco postanowienie legata Jakuba z Leodium z 1248 r. zagroził, iż jeśli w razie błogosławienia związku obcych parafian wykryje się później przeszkoda, wikariusz będzie wydalony z diecezji a proboszcz na rok zasuspendowany w pełnieniu urzędu i korzystaniu z beneficjum. Oprócz tego mogą być jeszcze zastosowane inne kary według uznania władzy.²³⁶⁾ Synod przemyski z 1529 r. zabronił błogosławienia małżeństw obcych parafian pod karą suspensy na trzy miesiące i aresztu.²³⁷⁾

Pojawiło się równocześnie uznawanie wyjątków od reguły. Dokument mogiński z 1266 r. świadczy, iż biskup krakowski zezwolił tamtejszym cystersom posiadającym parafię św. Bartłomieja odsyłać nupturientów do sąsiednich proboszczów w celu błogosławienia małżeństw. Stan ten trwał do 1442 r.²³⁸⁾ Przywilej biskupi zezwolił proboszczowi na błogosławienie w razie potrzeby ślubów z określonej sąsiedniej parafii.²³⁹⁾ Synod wrocławski z 1473 r. zezwolił na dopuszczenie obcych parafian do zawarcia małżeństwa ale tylko za specjalną zgodą i upoważnieniem własnego proboszcza.²⁴⁰⁾

Powtarzane nieraz w źródłach zakazy małżeństw tajnych odnosiły się do błogosławienia związków bez zapowiedzi przedślubnych. Konkretnie ustawodawcy mieli często na myśli walkę z dążeniem szlachty, aby nie głosić zapowiedzi osób należących do jej stanu. Sprawą tą zajął się zjazd

²³⁵⁾ Hipler, o. c. s. 3.

²³⁶⁾ Chodyński, o. c. s. 5.

²³⁷⁾ AKH, 332.

²³⁸⁾ ZDKM, 23 i 118.

²³⁹⁾ MPH, VI, 460.

²⁴⁰⁾ Montbach M., *Statuta synodalia dioecisana s. ecclesiae Wratislaviensis, Wratislaviae* 1855, s. 94.

szlachty w Piotrkowie w 1406 r. postanawiając, aby zapowiedzi głosić tylko przed małżeństwami przybyszów i osób nieznanym, gdyż przedłużenie zapowiedzi do dwu tygodni powoduje niedogodności.²⁴¹⁾ Uchwała ta była w łączności z postanowieniami synodów o obowiązku skrupulatnego głoszenia zapowiedzi.²⁴²⁾ Kwestia ta mająca właściwie uboczny związek z omawianym zagadnieniem została załatwiona kompromisowo, gdyż skrócono szlachcie czas zapowiedzi.²⁴³⁾

Bardzo prawdopodobne były przywileje błogosławienia małżeństw bez zapowiedzi i poza terenem swej parafii.²⁴⁴⁾

Instrukcje z XV i XVI w. zakazywały błogosławienia małżeństw włóczęgów.²⁴⁵⁾

W procesach badano świadków, czy proboszcz m. i. nie asystuje przy małżeństwach obcych parafian.²⁴⁶⁾ Bywały wypadki wnoszenia skarg sądowych przeciw proboszczom dopuszczającym się tego wykroczenia. Uzasadniono skargi faktami, iż nupturienci należeli do obcych parafii a proboszcz nie miał upoważnienia od przełożonych ani zezwolenia właściwego duszpasterza, że nie było zapowiedzi, że błogosławiono małżeństwa w nocy, że nie zwrócono uwagi na istnienie przeszkód: porwania, węzła małżeńskiego itp. Oficjał płocki skazał winnego tego rodzaju nadużycia na karę synodalną—trzy grzywny i zagroził, że za dalsze podobne czyny czeka go areszt i kara 20 kóp groszy średnich.²⁴⁷⁾

²⁴¹⁾ *Codex Epistolaris* s. XV, t. I, Kraków 1876, s. 28.

²⁴²⁾ Synod prowincjonalny w Kaliszu w 1406 r., H u b e, o. c. s. 222. Jeszcze ostrzej postawił tę sprawę synod płocki z 1393 r. nakazując pod groźbą ekskomuniki głoszenie przez dwa tygodnie zapowiedzi wszystkim osobom za wyjątkiem księząt; S a w i c k i, o. c. t. VI, s. 251.

²⁴³⁾ *Por. A b r a h a m, Najdawniejsze*, s. 9.

²⁴⁴⁾ Oskarżony w sądzie płockim w 1528 r. bronił się, iż rektorzy jego kościoła posiadają przywilej błogosławienia małżeństw bez zapowiedzi i poza terenem swej parafii. Powód zaprzeczył temu. Sędzia nakazał przedłożyć ów przywilej. Nie wiemy, czy zostało to spełnione. *ACap*, III, 214.

²⁴⁵⁾ Instrukcja J a n a z Ł u k o w a z 1488, David, o. c. s. 10 oraz J a n a z M r o k o w a z 1509 r., *St. w. — k.*, s. CLXXVII.

²⁴⁶⁾ *ACap*, II, 392.

²⁴⁷⁾ *ACap*, III, 214.

Dodać należy, że kwestia ta nie łączyła się bezpośrednio z opłatami zwanymi *iura stolae*. Świadczy o tym cytowany poprzednio dokument mogilski z 1266 r., według którego cystersi mieli dawać sąsiednim proboszczom wynagrodzenie za błogosławienie małżeństw z parafii zakonnej. Ogólne daniny parafialne stanowiły tytuł do żądania tej posługi od swego proboszcza.²⁴⁸⁾ Ustawodawcom chodziło, jak wynika ze źródeł, o problem duszpasterski. Rzecz jasna, że przy wspomnianych nadużyciach należy najczęściej dopatrywać się motywów łakomstwa. Pośrednio sprawa ta nabierała znaczenia i dla więzi społeczno-religijnej oraz dla ofiarności parafian na rzecz kościoła i proboszcza.

3. Sakramentalia.

a) Pogrzeb.

Do praw proboszczowskich należało odprawienie pogrzebów stanowiących w naturze swej sakramentale.

Zbiory kanoniczne przyjmowały zasadę, iż zmarłych należy chować tam, gdzie pochowano ich rodziców. Odchylenia dozwolone były w razie opuszczenia rodzinnej parafii czy też z powodu wyboru więcej świętego miejsca pogrzebu. Dowodzone, iż to miejsce trzeba wybrać, do którego oddawało się dziesięciny. Prawo do pogrzebu podlegało przedawnieniu.²⁴⁹⁾

W polskich dyplomach XII-wiecznych spotyka się zwrot, iż niektórym kościołom nadał biskup *baptismum et liberam sepulturam*.²⁵⁰⁾ Wzmianka o chrzcie świadczy, że było to nadanie praw parafialnych. Na to samo wskazywało by prawo urządzania pogrzebów. Zastanawia jednak przymiotnik *libera*,

²⁴⁸⁾ Polskie źródła nie wspominają o opłatach z racji głoszenia zapowiedzi. Na Zachodzie znany był tego rodzaju zwyczaj, Künstle, o. c. s. 99.

²⁴⁹⁾ c. 2, 6, 7, C. 13, q. 2. Por.: *Die Summa des Stephanus Tornacensis...* herausgeg. v. J. F. von Schulte, Giessen 1891, s. 217 nn. Zjazd w Londynie w 1102 r. nakazał, aby nie urządzać pogrzebów poza parafią własną, Hefele-Leclercq, V-I, 477.

²⁵⁰⁾ W r. 1187 bp pomorski Zygfryd nadał takie prawo kościołowi św. Jakuba w Szczecinie, CPD, 146.

który mówi, że chodziło jedynie o przyjmowanie ciał tych osób, które swobodnie wybrały sobie ten kościół jako więcej święte miejsce pogrzebu. Jeśli nie jest to pustą formułą, wypływa stąd wniosek, że obowiązkowe pogrzeby dokonywały się na oznaczonych cmentarzach oraz przy kościołach i kaplicach nie mających praw parafialnych. Choć sprawa ta nie jest bliżej zbadana, nasuwa się jednak domysł, że od początku zaprowadzenia chrześcijaństwa niepodobieństwem było zastrzeżenie pogrzebów kościołom katedralnym. Z drugiej strony, jeśli u Słowian były specjalne pogańskie obrzędy pogrzebowe, nowa religia musiała je zastąpić praktykami chrześcijańskimi, polecając chowanie zmarłych według nowego porządku przy kaplicach czy też na specjalnie wyznaczonych cmentarzach. Brak zastrzeżenia o oddawaniu części parafialnej świadczy, iż te kościoły nie wprowadziły jeszcze wobec siebie takiej praktyki ze względów wzajemności, albo też nie wszystkie pogrzeby były objęte przez kościoły parafialne.²⁵¹⁾

Przywileje papieskie udzielane w tym okresie kościołom klasztorным zawierały również nadania prawa swobodnego pogrzebu. Podkreślały, iż każdy poza ekskomunikowanymi i dotkniętymi interdyktem może wybrać sobie u nich miejsce pogrzebu *salva tamen iustitia illarum ecclesiarum, a quibus mortuorum corpora assumuntur*.²⁵²⁾ Formuła ta powtarzała się przy tego rodzaju aktach. Jeśli odpowiadałaby ona ówczesnym warunkom polskim, z użycia opisowego zwrotu wynikałby wniosek, iż wtedy pojęcie kościoła pogrzebowego nie pokrywało się z treścią nazwy »kościół parafialny«. Wspomniana *iustitia* oznaczała płynący ze sprawiedliwości obowiązek zwrotu części świadczeń otrzymanych w związku z pogrzebem. Nadanie kościoła z prawem pogrzebu ale bez wspomnianej

²⁵¹⁾ W ugodzie między Prusakami a krzyżakami z 1249 r. legat Jakub z Leodium wyjednał, iż Prusacy *mortuos suos iuxta morem christianorum in coemeteriis sepelient et non extra*. Sprawa budowy kościołów została poruszona zupełnie odrębnie; *PrU*, I – I, 163.

²⁵²⁾ Przywilej Aleksandra III dla klasztoru w Mogilnie z 1179 r., *KDWP*, I, 31.

klauzuli ograniczającej równało właściwie pod tym względem kościół zakonny z kościołem parafialnym.²⁵³⁾ Prawo pogrzebowe ulegało niekiedy zasiedzeniu, jak stwierdził to biskup włocławski Michał (1213 – 1253) w odniesieniu do cystersów w Oliwie.²⁵⁴⁾ Możliwe było nadanie przez biskupa prawa pogrzebowego kaplicy bez obowiązku zwrotu części parafialnej i z utrzymaniem zależności od kościoła macierzystego.²⁵⁵⁾

Racją wyboru odrębnego miejsca pogrzebu była pobożność umierającego, który dla względów duchownych chciał spoczywać w miejscu bardziej uświęconym. Dołączała się do tego ofiarność na rzecz klasztoru i udzielane przywileje.²⁵⁶⁾

Tak prawo powszechne jak i partykularne chroniło swobody wyboru, zabraniając jednak równocześnie nadużywania przywileju wolnej sepultury na niekorzysć kościołów parafialnych.

Synody partykularne przypominały, iż nikt nie może ograniczać swobody wyboru miejsca pogrzebu.²⁵⁷⁾ Wspominany synod legata Filipa zakazał pod karą zastrzeżonej biskupowi ekskomuniki odwodzenia wiernych od korzystania z prawa wyboru.²⁵⁸⁾ Sobór lateraneński IV orzekł, iż nieważna jest umowa, do której dodano warunek wyboru pogrzebu.²⁵⁹⁾

²⁵³⁾ W ten sposób dominikanom nadał bp kujawski Michał kościół św. Mikołaja w Gdańsku 8.V.1227 *cum omnibus oblationibus et sepultura*, CPD, 377.

²⁵⁴⁾ *Quod sub meis antecessoribus... Stephano, Ogerio, Parthone praescripserunt*, PU, 123.

²⁵⁵⁾ Ze względu na odległość od kościoła parafialnego 2 wsie dołączono do kaplicy z prawem grzebania tam zmarłych ale z zachowaniem dawnej więzi parafialnej; Tadra, o. c. s. 289.

²⁵⁶⁾ Przywilej Innocentego III z 27.VII.1198 dla premonstratensów we Wrocławiu zastrzegał, iż spuścizny po zmarłych wybierających u nich miejsce pogrzebu nikt nie może zagarnąć, wyjąwszy tylko prawowitą część dla dziedziców i należność dla kościołów pogrzebowych: CDS, VII – I, 46.

²⁵⁷⁾ Synod w Mogucji w 1233 r. pod karą ekskomuniki zakazał nakładania parafianom za pokutę, aby nie wybierali pogrzebu u zakonników; Hefele – Leclercq, V - II, 1548.

²⁵⁸⁾ Huber, o. c. s. 132 n.

²⁵⁹⁾ Hefele - Leclercq, V-II, 1377.

Synod legata Filipa w 1279 r. zabronił pod karą zastrzeżonej biskupowi ekskomuniki nakłaniania chorych do wyboru miejsca pogrzebu poza swym kościołem parafialnym albo poza kościołem, przy którym od dawnych czasów chowano jego przodków.²⁶⁰⁾ W r. 1315 biskup wrocławski Henryk rozstrzygając spór jako sędzia polubowny zakazał za radą kanoników dominikanom w Raciborzu agitowania za wyborem miejsca pogrzebu na ich cmentarzu i orzekł, iż niedopuszczalny jest zwyczaj nakłaniania przy pomocy władz świeckich tak duchowieństwa jak i uczniów do udziału w pogrzebach w kościele zakonnym. Decyzję tę ogłosił pod karą ekskomuniki i interdyktu.²⁶¹⁾

Jako regułę podawano, iż wszyscy, którzy nie dokonali wyboru, winni być pochowani na cmentarzu własnej parafii. Dla związania wiernych z własnym kościołem i pobudzenia ich, aby z pobożności pragnęli tam właśnie a nie gdzie indziej mieć swe pogrzeby, nakazał synod łęczycki z 1285 r. proboszczom, aby mieli spisane imiona i nazwiska zmarłych dobrodziejów i po kazaniu polecili ich modlitwom wiernych; oprócz tego powinni wypisać w pobliżu grobowców na ścianach datę ich śmierci oraz ogłaszać ich aniwersarze.²⁶²⁾ Sędziowie polubowni w sporze między klasztorem św. Marka a archiprezbiterem kościoła N. M. P. w Krakowie polecili w 1330 r., aby w razie wyboru pogrzebu u zakonników powiadamiano archiprezbitera w sprawie konduktu pogrzebowego. Podano przy tym rację, aby proboszcz, jeśli będzie pragnął, mógł prowadzić kondukt do kościoła zakonnego.²⁶³⁾ Surowo postawił sprawę kontroli wyboru pogrzebu ze strony proboszcza statut bpa krakowskiego Jana Grota z 1331 r. nakazując, iż taki wybór może być ważnie dokonany tylko w obecności własnego duszpasterza.²⁶⁴⁾

²⁶⁰⁾ H u b e, o. c. s. 132.

²⁶¹⁾ CDS, XVI, 285 n.

²⁶²⁾ H u b e, o. c. s. 168; por. Karasiewicz Wł. ks., *Jakub II Świnka*, Poznań 1948, s. 23.

²⁶³⁾ KDKK, II, 5.

²⁶⁴⁾ SPPP, IV, 40.

Synody w XIV i XV w. powtarzały zakazy chowania obcych parafian. Kodyfikacja płocka bpa Jakuba (1398-1423) w statucie *De sepulturis* omówiła sprawy wyboru i odmowy pogrzebu kościelnego oraz ofiar pogrzebowych podkreślając, że grzebanie obcego parafianina jest naruszeniem sprawiedliwości.²⁶⁵⁾ Statut Mikołaja Trąby z 1420 r. za naruszenie tego przepisu zagroził *ipso facto* karą jednej marki na rzecz kościoła katedralnego oraz cięższą pokutą wyznaczoną przez biskupa. Wyjątki dopuszczalne były dla kapłanów, patronów, znacznych dobrodziejów oraz podróżnych, których nie można było przenieść do swego kościoła parafialnego.²⁶⁶⁾ W razie sporu fakt ten oceniał biskup. Poza tymi ramami można było chować obcego parafianina tylko za zezwoleniem ordynariusza.²⁶⁷⁾

W praktyce powstawały trudności z różnych przyczyn. Nieustalona sprawa zamieszkania oraz brak konsekwentnego postawienia zasady terytorialnej właściwości proboszcza powodowały, że np. po wyprowadzeniu się mieszkańca do sąsiedniej parafii dawny proboszcz zaopatrywał go jeszcze ostatnimi sakramentami; później wnosił z tego powodu skargę, iż nowy duszpasterz pobrał *spolia vigiliales et sepulturam*.²⁶⁸⁾ W ogłoszonych zapiskach sądowych spotykamy zazwyczaj ogólnikowe tylko skargi o nielegalne grzebanie obcych parafian łączone najczęściej z innymi tego rodzaju pretensjami. Wskazuje to, że problem wpływów z racji czynności pogrzebowych odgrywał większą rolę w pojedynczych tylko wypadkach. Najczęściej wiązały się z tym również inne zagadnienia natury prawnej i moralnej.

²⁶⁵⁾ Posłużono się obrazowym zwrotem: *mittentes falcem in messem alienam*, Sawicki, o. c. t. VI, s. 240.

²⁶⁶⁾ *St. w.-k.*, 59.

²⁶⁷⁾ *Tamże*, s. 151. O surowości tego przepisu świadczy statut synodu odprawionego prawdopodobnie w Bordeaux w 1263 r. zakazujący chowania obcych parafian ale bez zezwolenia tylko proboszcza, Hefele-Leclercq, VI-I, 112.

²⁶⁸⁾ Zapiska sądowa poznańska z 1.VI.1429, *ACap*, II, 485.

b) Błogosławieństwa i poświęcenia.

Na równi z udzielaniem sakramentów św. do praw proboszczowskich należało błogosławieństwo matek po porodzie. Dekret biskupa wrocławskiego Jana z 30.VII.1298 zezwalający na dobudowanie kaplicy do kościoła parafialnego w Nysie podkreślił, iż kapłan obsługujący to nowe beneficjum może słuchać spowiedzi, chrzcić dzieci, *vel purificandas post partum introducere mulieres.*²⁶⁹⁾ Prawdopodobnie łączyło się z tym składanie ofiar.

Zastrzeżone było proboszczowi poświęcenie gromnic w uroczystość Oczyszczenia N. M. P.,²⁷⁰⁾ ziół w dzień Wniebowzięcia Matki Bożej,²⁷¹⁾ oraz pokarmów—placków i jaj w W. Sobotę.²⁷²⁾ Sprawy te wywoływały spory pomiędzy poszczególnymi kościołami a nawet skargi dołączone w procesach do innych pretensyj o naruszanie praw parafialnych.

Z a k o ń c z e n i e .

Jakkolwiek wystarczające argumenty przemawiają za tym, aby początek tworzenia samodzielnych placówek duszpasterskich przenieść na okres przed r. 1100, to jednak wiadomości o ich organizacji wewnętrznej oraz wzajemnych stosunkach posiadamy dopiero z XII w. Znajdujemy je najpierw w dyplomach erekcji kościołów i klasztorów, a później w aktach Stolicy Ap., oraz dowodach świadczących o docieraniu do Polski norm kodyfikującego się wówczas prawa powszechnego. Choć źródła te są w porównaniu z kończącym zasięg niniejszego opracowania wiekiem XVI i szczupłe co do ilości i lakoniczne co do treści, możemy jednak na ich podstawie odtworzyć w głównych zarysach stan ówczesnych praw parafialnych. Badając dalsze źródła możemy obserwować rozwój tych upraw-

²⁶⁹⁾ CDS, VII — III, 262.

²⁷⁰⁾ ACap, II, 274.

²⁷¹⁾ Por. Hain, o. c. s. 84.

²⁷²⁾ Ulanowski B., *Laudum Vartense, Rozprawy i Sprawozd. z posiedzeń wydz. hist.—fil. A. U.*, XXI. Kraków 1888, s. 290 n.

nień w ciągu następnych wieków i pokusić się o wyciągnięcie kilku wniosków.

Przełomu w życiu parafii dokonało wprowadzone do Polski w drugiej połowie XII i w XIII w. prawo powszechne. Pierwsze akty ze strony legatów były albo ogólnikowe albo też szczegółowo i praktycznie objaśniały one w dostosowaniu do lokalnych warunków normy prawa powszechnego. Na początek obwarowywały je zazwyczaj surowymi sankcjami karnymi. Ogólnikowość i lakoniczność norm wskazywać się zdaje, iż dana instytucja w ogóle nie była zaszczerpiona na tym terenie. Szczegółowe normy karne mówią o odchyleniach i zaniedbaniu w wykonywaniu prawa. Dalsi ustawodawcy partykularni rozwijali te normy uzupełniając je i konkretyzując; korygowali też wytwarzające się prawo zwyczajowe i legalizowali usprawiedliwione wyjątki. W ten sposób przyjmowały się w praktyce coraz bardziej dokładne i precyzyjne normy prawa parafialnego. Władzom pozostało przypomnienie o obowiązku ich przestrzegania.

Jako skutek oddziaływania prawa powszechnego zwraca przede wszystkim uwagę proces wyzwalania się parafii spod przemożnego wpływu prywatnych właścicieli kościołów a poddawania się wyłącznym rządóm norm prawnych. Po uregulowaniu kwestii patronatu śladem tego procesu była walka z dziesięciną swobodną oraz zabiegi o konsekwentne wprowadzenia personalnego przymusu parafialnego w całej rozciągłości również i w stosunku do szlachty. Wyrazem tego były spory o zapowiedzi przedślubne oraz procesy sądowe z racji przyjmowania sakramentów św. od obcych duszpasterzy. Dążono do całkowitego zrównania pod względem duszpasterskim patrona kościoła z ogółem parafian.

We wzajemnych stosunkach pomiędzy poszczególnymi parafiami wielkie znaczenie posiadało wytworzenie się świadomości kościelnych granic okręgów duszpasterskich. W omawianym okresie dokonało się przejście od gospodarczego i personalnego związku ze świątynią na terytorialną więź kościelną. Korygowano powoli niepraktyczne pod względem

duszpasterskim granice, likwidowano wyspy i enklawy, dążąc do wytworzenia dogodnych dla dostępu do kościoła okręgów duszpasterskich. Tworzenie parafii zaczynało się od budowy świątyni. Kościół jako obdarzony prawami duszpasterskimi budynek święty posiadał swój okręg czyli parafię. Nazywał się dlatego kościołem parafialnym. Miał osobowość prawną. Oddzielna od kościoła podmiotowość prawną beneficjum proboszczowskiego nie została jeszcze w pełni ukształtowana. Osobowość prawną w ramach ustalonych przez warunki fundacyjne, władzę kościelną i prawo zwyczajowe posiadały kościoły filialne i kaplice znajdujące się na terenie parafii. Uprawnienia ich były ściśle ograniczone zależnością od kościoła macierzystego. — Ustawodawcy kościelni, oraz władze administracyjne kładły większy nacisk, aby proboszczowie przestrzegali zastrzeżenia funkcji parafialnych. Dla nich wydawano drastyczne nawet niekiedy polecenia. Przeciw nim kierowano sankcje karne. W czasie wizytacji badano, czy nie dopuszczają się oni nadużyć pod tym względem. Zapiski sądowe wykazują, że w kwestii wstrzymania się od czynności komu innemu zastrzeżonych wzrastało wśród proboszczów poczucie prawne i etyczne. Skargi rozpatrywane w sądach kościelnych spowodowane były nieraz błędną oceną stanu faktycznego. W razie zawinionych wykroczeń wymierzano surowe kary.

Wierni zobowiązani byli do świadczeń na rzecz swego proboszcza z racji spełnianych przez niego funkcji religijnych. Spotykamy w źródłach cały szereg rozmaitych danin i opłat. Rozpowszechniały się one i znikwały. Wydaje się, że niektóre z nich miały tylko znaczenie lokalne. Zauważyć jednak można, że świadczenia te, zwłaszcza osobiste nabierały z czasem cech dobrowolności. Przymusowe ściąganie ich natrafiało na coraz silniejszy opór. Nie powiodły się również próby przekształcenia danin w nieokreślonej wysokości i dobrowolnych na określone i obowiązkowe. W odniesieniu do czynności duszpasterskich wpływno na wiernych, aby zwracali się po nie tylko do własnych proboszczów. Chodziło przy tym o wzmocnienie więzi parafialnej. W tym kierunku oddziaływano na parafian

środkami perswazji. Dostrzec można również pewne objawy przechodzenia w tej dziedzinie od ścisłego nadzoru prawnego do powierzania niektórych spraw parafialnych sumieniu wiernych.

Parafia jest tworem prawa kościelnego. W średniowieczu nastąpiło rozpowszechnienie i rozwinięcie parafii jako najniższego instytutu kościelnego, który oddziałuje bezpośrednio na ogół wiernych. Wysiłki tak powszechnego jak i partykularnego ustawodawstwa zmierzały w kierunku organizacyjnego umocnienia parafii i uprzywilejowania jej w stosunku do innych jednostek kościelnych. Zapoczątkowały to zbiory prawa kanonicznego oraz sobory powszechne w XII i XIII w. Pod wpływem działalności legatów i miejscowych biskupów życie parafialne osiągnęło pewien poziom organizacyjny. Zmienione warunki wymagały dalszych posunięć. Podjął je sobór trydencki w swych epokowych uchwałach.

»Die Pfarrechte« nach dem polnischen Kirchenrecht bis 1564.

In Übereinstimmung mit der in den polnischen Rechtsquellen gebrauchten Ausdrucksweise bedeuten »die Pfarrechte« sowohl ein Anrecht des Pfarrers auf die kirchlichen Abgaben und Sollgebühren als auch die dem eingenen Seelsorger vorbehaltenen.

Im ersten Abschnitt werden die Organisationsgrundlagen »der Pfarrechte« behandelt. Die genügenden Beweisführungen gestatten uns den Anfang der Kirchen mit ihrer selbständigen Seelsorge in das elfte Jahrhundert zu versetzen. Wir können die innere Organisation der Pfarreien und ihre gegenseitigen Beziehungen erst auf Grund der Gründungsurkunden, päpstlichen Sonderrechte und nach dem Gesetzbuch des XII. und XIII. Jahrhunderts erforschen. Vor allem ist es festzustellen, dass die Kirchen und ihre Geistlichen von der Überlegenheit der privaten Kirchenbesitzer befreit und dem kanonischen Rechte allmählich unterworfen wurden. Durch die Bekämpfung des sog. »freiwilligen Zehnteil« und die Einführung der allgemeinen Pflicht die Aufgebote zu bestellen, wurden die adligen Kirchengönner mit einem persönlichen Pfarrzwang verpflichtet. Grosse Bedeutung hatte die Entstehung der Pfarrgrenzen. Es sind einige Versuche gescheitert, die die »Personalpfarreien« anstrebten. Die zwischen zwei Pfarrern aufgeteilten Kirchen, welche grösstenteils einen Restbestand des privaten Kircheneigentums bildeten, waren selten.

Der zweite Abschnitt bezieht sich auf die wirtschaftlichen Rechte des Pfarrers. Die Zehnteilbezirke stimmten, mit den Pfarrgrenzen nicht überein, weil die Gläubigen der Pfarreien oft einer anderen Kirche angehörten. Es war das Bestreben alle Gläubigen mit der örtlichen Pfarrkirche zu verbinden, was die allgemeine Pflichtabgabe (Zehnteil) verlangte. Der Pfarrer hatte ausschliesslich ein Anrecht auf die Sammlung von Weihnachtsgeschenken, Messkorn, Petruspfennig und Almosen. Ausserdem wurden allmählich die Sollgebühren eingeführt. Am ältesten sind die Begräbnisspenden. Alle anderen Spenden sind zum Brauch geworden die örtlich bedingt waren. Obwohl die Freiwilligkeit dieser Spenden von den Synoden oft betont wurde, so finden wir doch in manchen geschichtlichen Quellen vom XV. Jahrhundert die Anerkennung der obligatorischen »Brauchspende«.

Im letzten Abschnitt wird die geschichtliche Entwicklung der Reservierung von einzelner Pfarrpflichten behandelt. Dazu gehörten die Teilnahme an den Sonntags – und Festmessen, die Erteilung von Sakramenten und Sakramentalien. Die ersten Beschlüsse der Synoden waren teils allgemein oder eingehend und mit scharfen Strafmassnahmen versehen. Die folgenden Gesetze bestätigten die notwendigen Ausnahmen von den allgemeinen Vorschriften. Es war auch erlaubt sich an fremden Geistlichen zu wenden aber nur mit der Erlaubnis des Pfarrers.

Zur Beachtung dieser Gesetze wurden die Gläubigen grösstenteils mittels der Überzeugung bewogen und die Geistlichen wurden mit der Bestrafung gedroht. Die Beschlüsse der Synoden und die Gerichtsanmerkungen erlauben uns Schlüsse zu ziehen, dass alle Pfarrechte und andere Rechtsnormen angenommen wurden.